PRZESĄDY, ZABOBONY, ŚRODKI LECZNICZE I WIARA LUDU W RADŁOWIE, W POW. BRZESKIM

ZEBRAŁ

FRANCISZEK GAWEŁEK

KRAKÓW
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ
1910.

PRZESĄDY, ZABOBONY, ŚRODKI LECZNICZE I WIARA LUDU W RADŁOWIE, W POW. BRZESKIM

ZEBRAŁ

FRANCISZEK GAWEŁEK

KRAKÓW
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ
1910.

Osobne odbicie z T. XI. Materyałów antrop.-Archeol. i etnograf.
Akademii Umiejętności w Krakowie.

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego w Krakowie.

Przesądy, zabobony, środki lecznicze i wiara ludu w Radłowie, w pow. Brzeskim.

Zebrał
FRANCISZEK GAWEŁEK.

„Jak ludy pierwotne giną przy zetknięciu się z ucywilizowanymi, białymi, tak też i literatura ludowa ustępuje książce i powoli przechodzi z życia do historyi“ [1]).

Słowa te — niestety — odnieść należy nie tylko do literatury, ale rozszerzyć je trzeba i na zwyczaje, obyczaje, wierzenia, przesądy, muzykę, stroje i przemysł — słowem to wszystko, co stanowiło charakterystyczną cechę ludu naszego, co nas odróżniało pod wielu względami od innych narodów Europy, bez czego dawniej obejść się było trudno, do czego wielką przywiązywano wagę, „Czynniki kosmopolityzujące, wypleniające wszystkie specyficzne własności narodowe, dochodzą aż do sfer, które dotychczas z wrodzonym sobie konserwatyzmem się im nie poddawały“ (A. Strzelecki: Ludoznawstwo, Lwów 1895).

Wieść i pieśń gminna, która przez długie wieki stojąc „na straży narodowego pamiątek kościoła“, strzegła z płonącym mieczem dawnej tradycyi, odpierała skutecznie napór obcych czynników, ta pieśń poczyna nagle ustępować ze swej placówki, cofa się przed nowym, silniejszym od siebie nieprzyjacielem — literaturą książkową — traci swe pierwotne znaczenie; miejsce dawnej, żywej pieśni ustnej, zajmuje coraz częściej pieśń pisana.

Opowiadania fantastyczne o czarownikach, ciotach, płanetnikach i topielcach przechowują się jeszcze tu i ówdzie wśród ludu, ale ten obawiając się bądź to wyszydzania ze strony inteligencyi,

[1]) Prof. J. Łoś: „O literaturze ludowej“ (Wisła t. VIII s. t.).

bądź też surowych napomnień władz duchownych, kryje się z niemi i wyjawia je jedynie zaufanym — a tych jest niewielu — skutkiem czego cały szereg podań, zamawiań, guseł i t. p. przesądów, świadczących niejednokrotnie o wybujałości myśli, o bezwiednem dążeniu i uznawaniu mocy nadziemskich ludu naszego znika i — jeśli rozmiłowany w tem człowiek nie zbierze ich i nie zapisze, przepadną na zawsze; znikną z widowni świata ci, co je umieją, znają i w nie wierzą, a z nimi i te podania zstąpią do grobu.

Żywiej w pamięci ludu utrzymała się jeszcze cześć zwierząt, jaką im oddawano, troskliwość, jaką je otaczano, wreszcie wiara w ich pochodzenie od człowieka, oraz możność wywierania niejednokrotnie wpływu na sprawy ludzkie. Najczęściej praktykowane jeszcze dzisiaj bywają: lecznictwo, wierzenia tyczące się pór roku, przesądy przywiązane do niektórych dni i t. p., jakkolwiek i te skazane są już widocznie na zagładę. Z tego też przekonania wychodząc, zbierałem i skrzętnie zapisywałem wszystko to, co uważałem za godne i pożyteczne dla nauki, a co w przyszłości może się przyczynić do wyjaśnienia niektórych kwestyj spornych co do naszych pierwotnych wierzeń i mitologii, jako też dać może obraz naszej kultury, pragnąc przynajmniej w małej części uratować i od zguby zachować to, co obok i pomimo postępu i oświaty istnieć może i powinno, a co zaginąć musi i niedługo zaginie.

W pracy trzymałem się następującego porządku:

Skrócenia.

Antrop.: = Zbiór wiadomości do antropologii krajowej. Dział III.
Berw. = Berwiński Ryszard. Studya nad literaturą ludową; t. 2. Poznań 1854.
Tenże. = Studya o gusłach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych; t. 2. Poznań 1862.
Tenże. = Powieści Wielkopolskie. Wrocław 1840.
Czar. = Czarownica powołana abo nauka i przestroga z strony

czarownic etc. za staraniem i kosztem Wiel. Konsystorza gdańskiego znowu do druku podana. Gdańsk 1714.
Cisz. Olk. = Ciszewski St. Lud rolniczo górniczy z okolic Sławkowa w pow. Olkuskim. Antrop. X.
Cisz. Krak. = Ciszewski St. Krakowiacy. Kraków 1894.
Fed. = Federowski Michał. Lud Białoruski. Kraków. 1897.
Gaw. Mat. = Gawełek Fr. Czarownik w Rząchowej. Mat. antropol.-arch. i etnograf. X.
Gaw. Lud. = Gawełek Fr. Boże Nar. w Radłowie. Lud. XIV.
Gołęb. = Gołębiowski Łukasz. Lud Polski, jego zwyczaje, zabobony. Warszawa 1830.
Gust. = Gustawicz Bron. Podania, przesądy, gadki i t. d. w dziedzinie przyrody. Cz. I. Antrop. V. Cz. II. Antrop. VI.
Kolb. = Kolberg Oskar. Lud. Serya II. Sandomierskie. Warszawa 1865.
Serya III. Kujawy. Warszawa 1867.
Serya VII. cz. III. Krakowskie. Kraków 1874.
Serya VIII. cz. IV. Krakowskie. Kraków 1875.
Serya XIII. cz. V. Poznańskie. Kraków. 1880.
Serya XV. cz. II., III. i VII. Poznańskie. Kraków. 1882.
Serya XVII. cz. II. Lubelskie. Kraków 1884.
Serya XXI. cz. II. Radomskie. Kraków 1888.
Jan. = Janota Eug. Ks. Lud i jego zwyczaje. Lwów 1888.
Koś. = Kosiński Władysław. Dr. Materyały etnograficzne zebrane w różnych okolicach Galicyi zach. Mat. antrop. VII. dz. II.
Kur. kw. = Dygasiński. Syn boginki. Kuryer codzienny z kwietnia 1892.
Mag. = Magiera Jan. Wierzenia ludowe w okolicy Sułkowic zebrane. Wisła t. XIV.
Mat. antrop. = Materyały antropolog.-archeologiczne i etnograficzne. Dział. II.
Perż. = Perżyna Ludwik. Compendium lekarstw końskich i t. d. (miejsce druku?) 1746.
Święt. = Świętek Jan. Lud Nadrabski. Kraków 1893.
Udź. = Udziela Seweryn. Świat nadzmysłowy u ludu krak. po prawym brzegu Wisły. Wisła t. XII. i XIII.
Udź. = Udziela Sew. Materyały etnograf. zebrane z miasta Ropczyc. Antrop. X.
Wisła t. I—XVIII. wł. Warszawa.
Wójć. = Wójcicki Kazimierz. Zarysy domowe. Warszawa 1842.
Zawil. = Zawiliński Roman. Przesądy i zabobony z ust ludu w różnych okolicach zebrane. Antrop. XVI.

I.

Świat nadzmysłowy.

Czarownice, czary, gusła.

1. Wśród walk i przykrości życia, człowiek nie mając często dość sił, by znieść wytrwale zmienności losu, wzywał pomocy „nieczystych duchów", które pozostawały w związku z czarownicami na ziemi. O tych to czarownicach zachowało się wiele podań, z których dowiadujemy się: poczem je poznawano, jaką im siłę przypisywano, kiedy się do nich udawano, gdzie ich moc sięgała, i gdzie się kończyła.

2. Czarownice [1]), inaczej ciotami, boginkami, pałubami, mamunami zwane, są to, według wiary ludu, kobiety złe, które, oddawszy się na usługi djabła, pełnią swój obowiązek, jakiego się podjęły, z jak największą gorliwością.

3. Znajdziesz więc czarownicę w polu zrywającą przed wschodem słońca dzwonki [2]), z których warzyć będzie „leki" [3]) dla krów, aby im zepsuć mleko, spotkasz ją wieczorem po zachodzie słońca, jak, przeciskając się między bydłem „rzuca na bydło uroki" [4]), jak przyczaiwszy się do krzaka, nadybana przez drugą ciotę, narzeka: „biere pozytek, ale nie wszytek" [5]).

4. Czarownicę przedstawia sobie lud jako kobietę chudą, cery ciemnej, o twarzy pomarszczonej, z rozczochranymi włosami, w odzieży brudnej, zaniedbanej.

5. Każda mamuna unika towarzystwa ludzi, stroni od nich, mieszka zazwyczaj w małej, nizkiej, walącej się chacie za wsią, lub pod lasem.

6. Nikt się nie zbliży do niej, nikt jej nie pozdrowi, a jeżeli komu „wypadnie" [6]) udać się po radę, czyni to jak najostrożniej.

7. Jedynym towarzyszem czarownicy jest kot i sowa.

8. Postępowanie mamun w życiu codziennem jest również inne niż zwykłych ludzi i tak: masło robi tylko w niedzielę przed wschodem słońca, lub gdy ludzie wracają z kościoła po sumie, albo wreszcie podczas deszczu, gdy słońce przyświeca, a pokaże się tęcza, skąd poszło:

---

[1]) Kolberg: XVII. 91, XVII. 108. Świetek: 523. Wisła: III. 755, 757, 860, VIII, 757, X. 124, XII. 188, XIV. 251, XV. 501. XVII. 326, 437, Antrop. VI. s. 236. Koś. VII. s. 6, Berw.: Studya o gusłach; Tenże: Studya nad lit. t. II. s. 13.

[2]) dzwonek = Hypericum perforatum.

[3]) W znaczeniu ujemnem; — mające szkodzić.

[4]) Kolberg: III. 94, XV. 115, 121, Świętek: 567, Gołębiowski: 162, Czar.: r. 20.

[5]) Wisła: XIV. 10. Mat. antr. VII, 24.

[6]) W znaczeniu konieczności.

„Idzie dyscyk, słońce świéci,
Carownica masło kłóci" [1]).

9. Czarownice żyją sobie wygodniej i przyjemniej, niż zwykli ludzie.

Rok rocznie w W. Piątek wyjeżdżają czarownice na łopatach, albo miotłach na Łysą-górę [2]), celem wspólnego porozumienia i ułożenia programu działania na rok następny, a więc: gdzie krowom mleko odebrać, której matce dziecko podrzucić, które małżeństwo „poswarzyć" [3]) z sobą, na kogo rzucić uroki i t. p. Po naradzie urządzają ucztę połączoną z zabawą i tańcami, na które zapraszają „kumotrów" [4]); podczas biesiady zapijają często krew ludzką.

10 Niekiedy urządzając sobie harce po polach i miedzach, wołają: „połonka, połonka, trzymáj sie zwonka" [5]). (Jeśli kto powyższe ziele zerwie, ten nie tylko zabezpieczy krowy przed czarownicami, ale i sam może być pewnym, że żadna choroba, ni czary nie będą miały do niego przystępu [6]).

11. Jeszcze dzisiaj pokazuje lud w Radłowie trzy dołki, w których miały się zabawiać często czarownice [7]).

12. Najłatwiej poznać można czarownicę podczas mszy pasterskiej w wigilię Bożego Narodzenia, a mianowicie: włożywszy do ust kawałek święconego sera podczas „gloria" patrzeć na wielki ołtarz; wówczas to zobaczy się czarownicę stojącą obok ołtarza i zasłaniającą się widłami przed potęgą słów śpiewanych we mszy świętej.

13. Moc czarownic jest nieograniczona. Każda z nich potrafi tak „krowie zrobić" [8]), że mleko w krew się przemieni, a chociażby nawet wydawało się dobrem, to nie można z niego ani zebrać śmietanki, ani wycisnąć sera.

14. Kobiecie, która ma krowy dojne, grozi niebezpieczeństwo utraty duszy, bo czarownice, użyczając jej mleka obficie, oddadzą ją złemu duchowi.

15. Najlepszem lekarstwem, służącem dla uchronienia krowy

---

[1]) Kolberg: VII. 95. Wisła IV. 869. Uwaga: masło kłócić = masło robić.

[2]) Kolberg: VII. 96, III. 103. Zob. przypisy do Ser. VII. cz. III. 349, Fed.: I. 81. Gołęb.: 159, Antrop. VI, 202, 237, 276, 298.

[3]) Pokłócić, powaśnić.

[4]) Kumoter = djabeł.

[5]) Kolberg: VII. 46, Wisła VII. 105; zwonek = dzwonek: Hypericum perforatum.

[6]) Kolberg: VII. 42.

[7]) Dołki te znajdują się obok jeziora wśród połaci gruntów zw. Wielkałęka. Wspomniane jezioro nie posiada specyalnej nazwy. Jest podanie, jakoby ono było na miejscu, gdzie przed laty stał kościół, który atoli zapadł się skutkiem jakiegoś przewinienia ówczesnych mieszkańców. Starzy ludzie mieli często słyszeć głos dzwonów odzywających się z wody.

[8]) Kolberg: VII. 89, Wisła: XIV. 132, Kolb. XXI. 163, Antrop. V. 120.

przed czarami, jest ziele „zagraniczne“, t. j. ziele zżęte w innej parafii, czyli jak się zwykle mówi „pod innym dzwonem“, poświęcone w dzień Matki Boskiej Zielnej [1]) (15 sierpnia).

16. Z ziela takiego, przechowywanego gdzieś za krokwią, daje się pić wywar krowie zaraz po ocieleniu [2]).

17. Drugim środkiem, mającym zapobiedz zbliżeniu się czarownicy do bydła, jest okadzanie.

18. Do ziół: lulek *(hyoscyanus)*, jałowiec *(juniperus)*, nogiętek *(calendula officinalis)*, maronka *(matricaria)*, czosnek *(allium)*, dorzuca się szczyptę wosku z paschału poświęconego w W. Sobotę, poczem ową mieszaninę zapala się na skorupie, lub w garnku glinianym i obchodzi dokoła krowę, odmawiając w myśli „Pozdrowienie Anielskie“ [3]).

19. Ceremonię okadzania należy odbyć w W. Piątek rano przed wschodem słońca, lub w W. Sobotę podczas dzwonienia w kościele na „gloria“.

20. Dobrą również jest rzeczą uderzyć krowę trzy razy palmą święconą, przy pierwszem wypędzeniu w pole.

21. Baczną należy zwracać uwagę, by małych dzieci nie zostawiać w domu bez opieki, bo mogą je zabrać mamuny, a w ich miejsce podrzucić swoje [4]).

22. Dzieci boginek [5]), podrzutkami zwane, są zazwyczaj słabe, mają głowę dużą, nogi grube, krótkie, oczy wielkie, na wierzchu osadzone. — Są małomowne, stronią od towarzystwa innych dzieci.

23. Zwyczajnie żyją długo.

24. Jest powszechne mniemanie, jakoby podrzutki swym śpiewem sprowadzały deszcz na ziemię.

25. Kobiety ciężarne powinny zawsze nosić na sobie pasek św. Franciszka, by im mamuny nie szkodziły.

26. Dla uniknięcia zamiany dziecka przez boginkę, nie wolno matce wychodzić z izby, jeżeli jeszcze nie była „na wywód“ [6]).

27. Chcąc zagrodzić mamunom [7]) dostęp do domu, należy gromnicą na średnim stragarzu w izbie wypalić krzyż w dzień Matki Boskiej Gromnicznej.

---

[1]) Najczęściej używa się: bożedrzewko *(artemisia abrotanum)*, ślaz lekarski *(althaea)*, centorya *(erythrea)* i wiele innych.

[2]) Kolberg: VII. s. 91 i 99.

[3]) Gust.: V. 118. — Co o tem mówi Benedykt Chmielowski w Nowych Atenach, zob. Berw. stud. lit. t. II. s. 81.

[4]) Gołęb.: 155. Mat. antr. VII. s. 6., Wisła: IX. 291, VI. 477, VII. 104, 160, Kolberg: VII. 45. Świetek 473, Antrop. IX. 53, Berw. Stud. lit. II. s. 14.

[5]) Kur. kw. 1892, Wisła: XII. 409—437.

[6]) Kolberg: VII. 149, XV. 122, Świętek: 602, Mat. antr. VII. 7.

[7]) O mamunach zob. Wisła: V. 572, VII. 160, XII. 188, Gust.: Antr. VI. 264. Mat. antr. VII. 7.

28. Żadna czarownica, jeśli już raz weszła w konszachty z djabłem, nie może się wyzwolić z pod jego władzy — a gdyby się nawet odważyła zerwać ze złą mocą, czeka ją niechybnie śmierć z ręki czarta, który jej „łeb ukręci“.

29. Zerwać można łatwo przez wznowienie zaniedbanych praktyk religijnych [1]).

30. Jeśli czarownicy zagraża niebezpieczeństwo, zamienia się w ropuchę [2]) (bufo cinereus).

Mamuny, zob. Czarownice (I, nr. 1).

Mierniki, zob. Światełka (I, 38).

Pałuby, zob. Czarownice (I, nr. 2).

Płanetnicy [3]).

31. Każdą chmurę, według wierzenia ludu, podtrzymują rośli, silni mężczyźni, zwani płanetnikami.

32. Zdarza się często, że płanetnicy schodzą na ziemię [4]) już to dla odpoczynku, już też celem wybadania ludzi, czy ci zasługują na litość.

33. Podczas jednego gorącego dnia wstąpił do chaty ubogiego wyrobnika jakiś bogato ubrany pan, prosząc o wsparcie [5]). Gospodyni, która właśnie zajęta była wsadzaniem chleba do pieca, nie wiedziała, co ma począć. Ogarnęła ją pewna trwoga i niedowierzanie, by taki pan miał prosić o jałmużnę.

Zwróciwszy się więc do przybyłego, rzekła: „"oj lá Boga świętégo, to téz takiégo panoska trza jesce (w) spierać? — Coz já wám téz mám dáć? — Całe dwa centy przy moji dusy — chyba, ze je chcecie? — Chléb dopiero pieke“.

Nieznajomy podumał chwilę, poczem śpiesznie opuścił chatę.

Nagle ukazała się na niebie czarna chmura, dał się słyszeć ciężki grzmot, spadł grad wielkości kurzego jaja niszcząc doszczętnie plony w całej okolicy.

Klęskę sprowadził ów nieznajomy, rozgniewany na kobietę, że go niczem nie przyjęła. Był to płanetnik.

34. Inne opowiadanie przedstawia płanetnika jako ubogiego wieśniaka, okrytego zwykłą białą płótnianką w kapeluszu słomianym na głowie, który wszedłszy do chaty prosił o pożywienie.

Gospodyni ulitowała się nad przybyłym: postawiła przed nim

---

[1]) Lud. XIII. 142.

[2]) Wisła XIV. „Świat nadzmysłowy“.

[3]) Kolberg. VII. 49, Swiątek. 511, Wisła: VII. 111, IX. 76, 75, XII. 585. XIV, Antrop. IX. 59. Mat. antr. VII. 8, Wisła I. 70.

[4]) Wisła IV. 109.

[5]) Wisła VII. s. 112.

miskę klusek, położyła bochenek chleba, podała łyżkę i nóż, prosząc gościa, by się posilił.

Ten przyjął pożywienie, podziękował i zaraz wyszedł, z izby krzycząc: „trzymáj, trzymáj!"

Był to płanetnik, który wywdzięczając się za gościnę, powstrzymał gradobicie.

35. Kiedyindziej spotkała pewna kobieta jakiegoś chłopa w polu przed burzą, który przechodząc obok niej, napominał: „pośpiesájcie, pośpiesájcie", poczem zniknął. Zdjęta strachem, podwoiła kobieta kroki, zdążając ku domowi; zaledwie stanęła na progu chaty, spadł ogromny deszcz, połączony z grzmotem i błyskawicami [1]).

36. Jak widzimy z powyższych opowiadań, jedni przedstawiają sobie płanetników jako możnych panów, zjawiających się w odświętnych szatach, drudzy zaś jako ludzi ubogich, którzy znając prawa i siły natury, której są cząstką, zstępują na ziemię, by ostrzedz bogobojne, litościwe jednostki przed grożącem niebezpieczeństwem.

37. Tylko ludzie źli nie cieszą się życzliwością płanetników.

Strzygoń, zob. Widma (I, nr. 51).

Światełka.

38. Światełka, inaczej także miernikami [2]) zwane, są to dusze geometrów i inżynierów, którzy za życia dopuszczali się krzywd przez niesprawiedliwe pomiary, skutkiem czego muszą po śmierci pokutować [3]) w postaci błędnych ogników. Pokuta ich trwa lata całe, gdyż jak najdokładniej odmierzyć muszą każdą piędź ziemi.

39. Nazwa miernik zrozumiała; światełka pochodzi od światła, świec, mających się palić na stoliku, przy którym siedzi miernik.

40. Mierników wzywać nie wolno, bo mogą się zbliżyć i wyrządzić jaką krzywdę, np. wprowadzą człowieka w bagno i t. p.

Topielec [4]).

Różne są podania i wierzenia odnoszące się do topielców.

41. Lud opowiada o nich jako o złych duchach, które za

[1]) W Rząchowej (pow. brzeski) opowiadano mi o trzech płanetnikach, którzy po trzydniowym pobycie we wsi, zostali zabrani przez chmury.

[2]) Fed. I. s. 42 i 240. — Wisła. VII. s. 105. — Toż. X. s. 74. — Toż. XV. s. 503; Mat. antr. VII. s. 11.

[3]) Wisła. IV. s. 111.

[4]) Gołęb. 150; — Kolberg. XV. 13. — Kolb. VII. 59. — Świet. 464. — Lud. Kraków, 1904. 439. Antr. IX. s. 59 — Kolberg. XVII. 93—99; Tenże, Pozn. XV. s. 14. — Wisła XII. 123, — Toż. XV. 502, Mat. antr. VII. 11.

karę zmuszone tułać się po śmierci, przybierają postać ludzką, by tem łatwiej szkodzić żyjącym.

42. Topielec przebywa zawsze wśród zarośli wodnych, a gdy chce kogo zgubić, wychodzi na wierzch.

43. Raz w południe zobaczył jeden z naszych wieśniaków mężczyznę wygrzewającego się nad brzegiem jeziora [1]) na słońcu. W przekonaniu, że jest to ktoś ze znajomych, zbliżył się wieśniak ku niemu; ale w tej chwili zaszumiała woda, a w niej znikł topielec [2]).

44. Inny wieśniak opowiada, jak chciał go podejść [3]), topielec podczas kąpieli, gdy stanąwszy przed nim, oświadczył się z chęcią nauczenia go sztuki pływania [4]).

45. Zrozumiał nieszczęśliwy o co chodzi; przeżegnał się i widziadło znikło.

46. Kiedyindziej widział tenże wieśniak w nocy kilku topielców, jak tarzali się po łące i rzucali siano na księżyc mówiąc: „świeć świetkiem [5]) bo dostanies kopytkiem" [6]).

Prócz porozwalania z kóp siana nie zrobili żadnej innej szkody.

Przytoczone powyżej opowiadania, mające dowodzić istnienia topielców, słyszałem w Radłowie jako zdarzenia prawdziwe.

Ponadto opowiadano mi o nich wiele w Rząchowej (pow. brzeski), z czego dwa przykłady przytoczę.

47. „W jednej wsi przyszedł w nocy do akuszerki (pospolicie babką zwanej) młody, bogato ubrany pan, prosząc, by poszła z nim do jego chorej małżonki [7]). Rada nierada, zebrała się kobieta i udała się z nieznajomym w drogę.

Długo i długo szli nad brzegiem nieznanej jej dotąd rzeki (wiedziała tylko, że idzie koło rzeki, bo słyszała szum wody i szelest zarośli), aż wreszcie przybyli przed ogromny pałac; otwarto podwoje i kobieta znalazła się w środku wspaniale urządzonej komnaty; ale jakież było jej zdziwienie, gdy wszystko, czego się tylko dotknęła, było zimne i mokre.

Po udzieleniu chorej odpowiedniej pomocy prosiła przybyła, by zaraz pozwolono jej wrócić do domu.

Pan nie miał nic przeciw temu żądaniu. Obdarzywszy ją so-

[1]) Wspomniane jezioro nie posiada osobnej nazwy; położone jest za wsią wśród gruntów znanych, Wielkiełony.

[2]) Wisła XII. 182 — Toż. VII. 103, — Fed. I. s. 78.

[3]) w znacz. podstepnego podejścia.

[4]) Wisła XII. 153.

[5]) Świetkiem forma zdaje się skrócona zam. światełkiem, a to zdrobniałe, od światło na oznaczenie słabego światła księżyca w porównaniu ze słońcem.

[6]) Udziela Antr. X. 112. — Wisła VII. 103 — Toż. XII. 169. — Mat. antr. VII. 12.

[7]) Wisła VII. s. 104 — Toż. VII. 174.

wicie, odprowadził do bramy i natychmiast gdzieś zniknął. a kobieta ujrzała się powtórnie nad tą samą rzeką, którą postępowała poprzednio.

Co się z pałacem stało i gdzie to było, nie wie, bo z przestrachu, że była u topielców. opuściła ją pamięć" (opow. J. Smorug).

48. Przy innej sposobności zobaczył wspomniany wieśniak topielca wjeżdżającego karetką do jeziora [1]).

Utopiec, zob. Topielec (I, nr. 41).

Wiatr [2]).

49. Wiatr podróżuje niekiedy po ziemi, podobnie jak płanetnicy, ale zawsze tylko z tym zamiarem, by szkodzić ludziom.

50. Raz do tego stopnia zapałał nienawiścią do jednego wieśniaka. że nie pozwolił mu nawet zboża w stodole przemłynkować [3]).

Początkowo znosił to wieśniak spokojnie; kiedy atoli wiatr w swym uporze nie ustawał, a jemu przebrała się już miarka cierpliwości, rozgniewany rzucił nożem w powietrze w tem przekonaniu, że odpędzi od siebie wroga. Uciszyło się wprawdzie, ale wieśniak nie znalazł już rzuconego narzędzia, czem się bardzo zaniepokoił.

W kilka dni po tem zdarzeniu wypadło mu jechać przez wielki, gęsty las.

Gdy już przebył połowę drogi, zerwała się nagle burza, która wywalając drzewa, groziła niebezpieczeństwem utraty życia.

Wśród grzmotów i błyskawic postępował nieszczęśliwy naprzód, aż wreszcie przybył do maleńkiej chatki, która niewiadomo skąd, ukazała się nagle jego oczom [4]).

Gospodarz przyjął uprzejmie gościa. a uspokajając, iż mu się tu nic złego nie stanie. położył przed nim bochenek chleba i podał duży nóż do krajania.

Z przerażeniem poznał przybyły ów nóż, którym rzucił był w swoim czasie na wiatr; w tej też chwili pokazał gospodarz ranę [5]) na piersiach, zadaną mu przez wieśniaka; upokorzony prosił winowajca o przebaczenie, na co odpowiedział mu wiatr: Muszę tak robić, jak rozkazał mi Bóg — poczem znikł, a wieśniak znalazł się sam w lesie. (Opow. J. Gawełek).

---

1) Nazwy jeziora mi nie podał.
2) Wisła X. 59 — Toż. XII. 603. — Kolberg VII. 34.
3) Młynkować, w innych okolicach „wiać", t. j. ziarno od plew oddzielać.
4) Wisła X. 61.
5) Wisła X. 69. „Zraniony wicher".

Widma.

51. Lud utrzymuje. jakoby każdy człowiek przychodził na świat z dwoma duchami: dobrym i złym. Ten ostatni ustępuje z człowieka dopiero po bierzmowaniu.

52. Kto zatem umrze przed otrzymaniem bierzmowania. tego duch zły skazany jest na długą tułaczkę po ziemi.

53. Celem jego jest prześladowanie i dokuczanie żyjącym; wprowadza więc podróżnych. zwłaszcza pijaków, do kałuży, wodzi ich po manowcach, a często zdarza się, że rzuca nawet kamieniami na przechodniów.

Jeszcze po dziś dzień wspomina u nas lud o jednym duchu, który opuszczając co noc grób, zaczepiał przechodzących obok cmentarza.

Przez długi czas nie wiedziano co począć, wreszcie wpadł ktoś na pomysł, by odwrócić nieboszczyka twarzą na dół. podłożyć mu cegłę pod głowę i zabić trumnę gwoździami. (Podobnie „Nowiny" 1909. 20 maja).

Rada została wykonaną; odtąd nigdy się już duch nie ukazał.

54. W dawnych czasach — opowiada jeden z wieśniaków — urządzano „dziady". t. j. wieczerzę wspólną dla ubogich, czyli dziadów. Każdy zamożniejszy przynosił po trosze: ziemniaków. kapusty, kaszy. mąki i t. p. W domu. w którym zjawiał się umarły, zastawiano stoły, zapraszano ubogich i rozpoczynano ucztę, podczas której zanoszono modły za duszę nieszczęśliwą.

55. Z nazwą „upiór" nie spotkałem się nigdy u naszego ludu.

56. O „strzygoniach" bardzo mało opowiadają; niektórzy nazywają je wprost strachami.

57. Jeżeli kogo napadnie strach, winien powiedzieć: „wszelki duch Pana Boga chwali"; gdy usłyszy odpowiedź „a i ja go chwalę", to jest duch dobry. jeśli niema żadnej odpowiedzi — duch zły.

58. Bardzo wiele podań o upiorach i strzygoniach krąży wśród ludu w Siołkowej (pow. Grybów). Przytoczę tutaj jedno bardzo ciekawe i charakterystyczne, malujące nam dokładnie fantazyę ludu: „Do jednej kobiety chodził strzygoń przez trzy miesiące. sprzątał [1]) wszystko po domu, rąbał drzewo, nosił wodę. a nawet miał z nią siedmioro dzieci (?) [2]); ale zawsze jej prosił, by go nie wydawała przed księdzem. Aż raz ktoś z obcych zauważył jego obecność u żony i doniósł o tem zaraz proboszczowi.

Ksiądz kazał odkopać grób, w którym pochowano Grzegorza G., a gdy odkryto trumnę, nieboszczyk leżał jakby żywy. Odcięto

---

1) Sprzątać w znacz. robić porządek po domu.
2) Podobne opowiadanie umieszczone przez prof. Kosińskiego w Mat. antr. VII s. 10. — O upiorach, zob. Berw. stud. lit., t. II. s. 30.

mu głowę i położono ją w nogach, poczem ciało przywalono powtórnie ziemią.

Od tej chwili nie pokazywał się strzygoń więcej".

Zmora[1]).

59. Jeżeli matka ma siedm córek, a ani jednego syna — siódma córka będzie zmorą[2]). Człowiek-zmora jest bardzo nieszczęśliwy, mizerny, blady na twarzy, niechętnie obcuje z ludźmi.

60. Na noc przemienia się w jakąś dziwną, nie dającą się określić istotę bez kości, miękką, w dotknięciu ślizką.

61. Jeden z wieśniaków, opowiadając, jak raz dusiła go zmora, mówi, że kiedy się ocknął, uczuł na sobie coś w rodzaju „bebechów", które tak silnie doń się przyczepiły, że żadną miarą nie mógł ich zrzucić z siebie — aż dopiero gdy krzyknął „Jezus Marya", wszystko znikło.

Inne opowiadanie o zmorze: „Był sobie raz bogaty gospodarz: ale miał okrutnie złą żonę: wciąż na niego poryzała (ujadać na kogo, dokuczać komu, kłócić się z kim), nie było dnia, w którym by się nie gniewała, a na obiad zamiast ziemniaków albo innej strawy dawała mu podobnie, jak i parobkowi tylko krew gotowaną z chlebem; w nocy nigdy jej w domu nie było. Zaraz z wieczora kładła się spać, a później kiedy się już wszyscy byli we śnie pogrążyli, wstawała z łóżka i gdzieś znikała dziurką od klucza[2]). Zaciekawiony takiem postępowaniem parobek postanowił wykryć, gdzie jego gospodyni w nocy się oddala, z kim ma schadzki i dlaczego ich tylko krwią żywi? Wpierw jednak, zanim zdołał uskutecznić powyższy zamiar, dusiła go zmora.

Na następną noc położył obok siebie pasek świętego Franciczka i uzdę, udając że śpi. Za chwilę zbliżyła się doń zmora, a on dalejże ją paskiem: „a tuś, a tuś kanalia"[3]).

Uderzywszy ją trzykrotnie po plecach, nawdział „kantarę" (uzdę), włożył do ust wędzidła i — ze zmory stała się bardzo piękna klacz[4]).

Na drugi dzień zaprowadził ją do kowala, kazał podkuć na wszystkie cztery nogi, a zaprosiwszy gospodarza do stajni, rzekł: „patrzcie, gospodarzu, jaką ładną kobyłkę chwyciłem w nocy na gościńcu! Przyda nam się teraz, bo właśnie mamy wywozić gnój

[1]) Fed. I. 77, 269. — Gołęb. 156. — Kolberg. VII. s. 60. — Tenże. XV. 38. — Świętek. 516. — Wisła. IX. 15 — toż. 489, 495, 496 i n. — toż. XIV. 399 — toż. Kolb. XVII. 99. Antrop. IX. 67; — Mat. antr. VII. 13.

[2]) Kolberg VII. 71. — Mat. antr. VII. 14. — Wisła. IX. 15.

[3]) Wisła. IV. 109.

[4]) Wisła. IX. 15.

z obory"; — to powiedziawszy wdział na „siwkę"[1]) uprząż i jeszcze tego samego dnia woził obornik trójką koni (gospodarz bowiem posiadał parę własnych).

Tymczasem gospodarz zauważywszy w domu brak żony, począł martwić się bardzo; nie miał mu kto ani ugotować, ani krów wydoić, ani w domu posprzątać i „kole gadziny"[2]) zrobić".

Ale pocieszał go parobek: „nie trápcie się gospodarzu, oni tu wrócą i jèsce lepsi bedą.

Już siedem dni minęło takiego oczekiwania, a gospodyni jak niema tak niema.

Tymczasem parobek z dnia na dzień robi coraz ciężej końmi, upędza, przyspiesza robotę, nie szczędząc batów „swej siwce".

I byłby się zapewne jeszcze długo nad nią znęcał, gdyby nie przypadek; oto pastuch nie wtajemniczony w tę sprawę, ulitowawszy się raz nad szkapą, która z pracy i z braku odpowiedniej paszy zmieniła się do niepoznania, zdjął z niej uzdę i puścił do wody.

Zaledwie to uczynił, już więcej nie zobaczył klaczy.

Po długich oczekiwaniach wróciła w końcu gospodyni do domu, ogromnie zmieniona na twarzy i „sucha jak kość"[3]).

Na zapytanie męża, gdzieby tak długo przebywała i czemu taka smutna, pokazała w odpowiedzi ręce i nogi, na których jeszcze były ślady podków.

Od tej pory już nigdy z domu nie wychodziła; stała się bardzo przykładną żoną i zapobiegliwą gospodynią.

62. Zmora nawet w ciąży potrafi się wymknąć dziurką od klucza.

II.

Przyroda.

A) Świat zwierzęcy[4]).

1. Niektóre zwierzęta cieszą się czcią niemal boską wśród ludu; każdego, ktoby się odważył na wyrządzenie im jakiejkolwiek krzywdy, spotkałaby niechybnie kara tak ze strony samych zwierząt, jako też i ludzi.

2. Krzywdzący zatem zwierzęta dopuszcza się grzechu, a w następstwie tego ściąga na siebie gniew Boży.

[1]) Tak zwykle nazywa się młodą, dziarską klacz.

[2]) Takiem mianem zwykło się oznaczać nietylko bydło, ale drób i wszystkie zwierzęta domowe.

[3]) Sucha, w znacz. chuda, mizerna.

[4]) Karłowicz: Rola zwierząt w pojęciu pierwotnej umysłowości. — Wisła VII. s. 245.

Przyczyn i początków tego kultu należałoby szukać u ludów pierwotnych.

„Ślady ubóstwiania zwierząt — mówi prof. Łoś[1]) — znajdujemy nietylko w historyi, ale nawet i w teraźniejszych czasach, zwłaszcza w Indyach Wschodnich. Ubóstwianie wężów, słoniów i tym podobnych stworzeń wzbudzających strach w człowieku, albo też takich, które, żyjąc w dzikim stanie, przynoszą człowiekowi istotne lub pozorne wielkie korzyści, wydaje nam się rzeczą zrozumiałą. Mniej już jasną jest przyczyna, dlaczego np. lud z zabobonną trwogą lub wstrętem patrzy na mordowanie bocianów, skowronków, jaskółek. Zdaje się, że i tutaj jest związek z dawną mitologią; przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na to, że ptaki te, jedyne z dzikich, są niejako przyjaciółmi i towarzyszami człowieka: bocian i jaskółka gnieżdżą się pod jego bokiem i do gniazd swoich wracają; skowronek przez dzień cały przyśpiewuje rolnikowi. Tak bywa w lecie; tymczasem w zimie ptaki te gdzieś znikają; bocian leci na wyraj do krainy słońca, o której lud ma fantastyczne pojęcie; stąd jest on ptakiem słońca, posłańcem żaru letniego, dlatego chroni dom od ognia, lecz skrzywdzony mści się sprowadzając pożar. Jaskółki, latając często nad wodą, dały powód do mniemania, iż na zimę kryją się pod lodem, może zamieniają się w żaby, mają więc wiele wspólnego z czarownicami i, jak one, posiadają moc zmieniania mleka w krew. Skowronek zawsze prawie przebywa gdzieś w błękitach, więc jest ptakiem nieba. Zresztą wszystkie te ptaki są zwiastunami najradośniejszej pory roku, wiosny, zasługują więc na wdzięczność i opiekę; przeciwnie sowa, jako ptak nocy, wzbudza zabobonną trwogę".

Czasami dzieje się tak, że lud nie zdając sobie nawet sprawy, dlaczego to lub owo zwierzę należy ochraniać, otacza je jak największą opieką i poszanowaniem.

Co się tyczy czci wężów, przytoczę tutaj przykład, którego sam byłem naocznym świadkiem.

Raz, będąc jeszcze małym chłopcem, bawiłem się wraz z innymi kolegami na pastwisku grą w „świnkę"[2]). Rozochoceni i zadowoleni, że nam gra dobrze idzie, nie zauważyliśmy nawet, jak ku nam posuwa się wąż zaskroniec.

Nagle jeden z uczestników zabawy krzyknął: „żmija"!

Wnet rzuciliśmy się na rzekomą żmiję z kijami i — po kilku uderzeniach wąż już nie żył.

Spostrzegł to opodal pasący bydło staruszek, a zbliżywszy się do nas, począł karcić i łajać, że dopuściliśmy się grzechu.

Następnie podniósł gada z ziemi, pocałował i włożył do zanadrza oddaliwszy się śpiesznie.

[1]) J. Łoś: O literaturze ludowej. Wisła VIII. s. 2.

[2]) Około obszernego dołka „karczmą" zwanego, staje pięciu uczestników z palestrami w ręku. Najstarszy wśród zabawy — zawsze bowiem obiera się „króla" zabawy — biorąc piłkę, pochyla się nad karczmą ze słowami: „ta piłecka świeńconá, do dołecka wrzuconá. Kto ją rusy, gnać ją musi", poczem wrzuca piłkę do dołka. W czasie tego winien każdy jak najśpieszniej zająć jeden z czterech mniejszych dołków znajdujących się w pewnem oddaleniu od karczmy. Kto tego nie zdołał uczynić, ten musi „gnać świnię". Pędzący świnię stara się ją podbić do karczmy, w czem przeszkadzają mu inni, odbijając palestrami, co niekiedy trwa i pół godziny, zwłaszcza gdy „poganiacz" nie jest zręczny. Gdy mu się uda wreszcie podbić piłkę do dołka, krzyczy: „siury, mury, kázdy do swoi dziury" — następuje szybka zmiana miejsc: każdy następny musi zająć dołek kolegi. Powstaje krzyk, hałas, zamieszanie, gdyż i pędzący przed chwilą świnię stara się teraz zdobyć sobie dołek; komu się to nie uda, ten obejmuje rolę poprzednika.

Bąk *(Chrysops).*

3. Gdy bąki tną bardzo bydło — deszcz pewny.

Bąk wodny[1]) *(Ardea stellaris).*

4. Przed każdym wylewem wody pojawia się w okolicy na poblizkich stawach i jeziorach bąk wodny.

Jest to duży, czarny ptak, który zwiastując powódź tak głośno i silnie krzyczy, iż musi sobie szyję obwijać trzciną i innymi chwastami, aby mu nie pękła.

Po powodzi znika.

5. **Biedronka**[2]) *(Coccinella),*

inaczej patronką, panienką, owieczką P. Jezusa zwana, wywróży dziewczynie kawalera, jeśli wziąwszy ją na dłoń, powie: „patronecko tradradom, z której strony do mnie kawalerzy przyjadom?" — w którą stronę uleci, stamtąd zjadą goście.

Bocian[3]) *(Ciconia alba).*

6. Jak powstał bocian?

Pewnego razu znaleźli chłopi koszący łąkę gniazdo łasicy z młodemi. W zakłopotaniu niemałem, co począć z gniazdem, bo jak lud wierzy, „łaska ma w sobie taki jad, że jak nim „ofuknie", to zaraz trzeba umrzeć"[4]), odnieśli je w inną stronę, a na pierwotnem miejscu przez nieuwagę postawili dzbanek z mlekiem. Za chwilę zjawiła się łaska, a nie widząc gniazda, napluła ze złości

[1]) Gust. V. 106.

[2]) Mat. antrop. VII. s. 19.

[3]) Kolb. VIII, cz. IV, s. 38; Tenże XV, cz. VII, s. 59; Fed. I, 261.

[4]) Udź. X, 306. — Koś. 33. W Ptaszkowej, powiat Grybów, utrzymuje lud, że kogo łaska opluje, ten oślepnie. — Gust. V, s. 148.

do dzbanka. Gospodyni, która właśnie przyniosła była kosarzom śniadanie, w gniewnem uniesieniu zawołała: „a bodejżeś sie w ziemie zapadła“.

Zaledwie to zdołała wyrzec, zjawił sie P. Jezus i zamiast na zwierzę, obrócił przekleństwo na chłopów, którzy zaraz przemienili się w „boconiów“ [1]). Ponieważ chłopi byli wówczas w kamizelkach, pozostały bocianom białe plecy, a z boków kamizelki pochodzi czarna barwa skrzydeł.

Drugie opowiadanie kreśli nam nieco odmienniej powstanie bociana.

7. Raz przechodząc P. Jezus obok kosarzy, życzył im szczęścia; ale ci z lekkomyślności i zuchwalstwa nie oglądnęli się nawet i nie odpowiedzieli na boskie słowa. „Kiej sie wám tak śpiesy, to wiecnie bedziecie kosić“, rzekł p. Jezus, przemieniając ich w bociany [2]).

Stąd jeszcze dzisiaj można słyszeć, jak „wojtki kosy klepią“ [3]), a dzieci przedrzeźniając się z nimi, wołają:

„Klekle, wojtuś, klekle!
Twoja matka w piekle
Gotuje ci kluski
Na śtéry gárnuski —
Postawiła pod progiem,
Zamisała ozogiem:
Zryj-ze, wojtuś, zryj“.

8. Lud otacza bociana niezwykłą troskliwością: buduje mu gniazdo na stodole lub na drzewie, a sądząc, jakoby bocian przynosił ze sobą ciepło z gorących krajów [4]), oczekuje powrotu jego z wielką niecierpliwością.

9. Na gniazdo obiera się zazwyczaj starą, rozłożystą topolę, rzadziej wierzbę lub dęba; na najgrubszym, bocznym konarze umieszcza się koło od wozu lub kilka długich, złożonych na krzyż patyków; to nakrywa się słomą lub perzem *(triticum repens)* — resztę uzupełnia sobie bocian.

10. Co roku wraca bocian do gniazda, z którego wyprowadził już przynajmniej jedno pokolenie.

11. Wyrzucenie młodego z gniazda uważane bywa za złą wróżbę na rok następny [5]).

12. Za zabicie bociana spadnie na całą wieś grad [6]); zburze-

---

1) Tak lud nazywa bociany.
2) Święt. s. 585. — Fed. I, s. 185. — Gust. V, s. 107.
3) Klekot bociana.
4) Fed. I, s. 185.
5) Kolb. III, s. 224. — Wisła, XVIII, 432.
6) Fed. I, 246. — Koś. VII, 20. — Inaczej Udziela. X, 128. — Gust. V, strona 5.

nie gniazda mści bocian podpaleniem domu [1]), w którym mu wyrządzono krzywdę.

13 Ze smutkiem wspomina lud o odlocie bocianów 24 sierpnia, a pociesza się myślą o ich powrocie na św. Józefa [2]).

Borsuk *(Meles taxsus)*.

14. Sadło borsucze z mlekiem dają pić na kaszel [3]).

Bydło.

a) Kupno i sprzedaż.

15. Jeżeli się kupiło krowę, winna gospodyni, po przyprowadzeniu bydlęcia do domu, polać je z tyłu wodą, a następnie otrzeć z czoła zapaską, przyczem należy splunąć do trzeciego razu [4]) (zob. Uroki).

16. Każdy z sąsiadów przychodzących oglądać nowokupione bydlę, ma wprzód, zanim zapyta o cenę, ilość lat i t. p., powiedzieć: „na psa urok“ [5]); gdy to powie, nie rzuci na bydlę uroków.

17. Bydlęcia sprzedanego nie należy żałować, bo się darzyć nie będzie [6]).

18. Gdy się cielę sprzeda, powinno się uskubać z niego trzy razy po trosze sierści i dać ją krowie zjeść z chlebem, aby za niem nie tęskniła [7]).

19. Kto sprzedał krowę lub konia i odebrał za nie pieniądze, wyrzuca parę centów w górę — t. zw. wyrzutka — aby się bydlę darzyło; poczem udaje się do karczmy na napitek, czyli jak oni to nazywają, „litku“.

20. Połowę wyrzutki bierze sprzedający a połowę kupujący, który za te pieniądze ma przynieść dzieciom bułkę. Bułkę kupioną za wyrzutkę należy jeść chciwie, aby tak chciwie bydlę jadło.

21. Bydlę sprzedane oddaje się zawsze na nowym powrozie, aby się darzyło [8]).

22. Jeżeli się bydlę nie darzy, wyprowadza je gospodarz na jarmark, aby je przetargowała jaka „zręczna ręka“ [9]).

---

1) Kolb. XVII, cz. II, s. 136. Tenże VII, cz. III. s. 111. — Świetek. s. 585. — Gust. V, s. 107. — Wójc. zar. dom. II, 71. — Koś. VII, 20. — Zawil. XVI, s. 263.
2) Gust. VI, s. 167.
3) Kolb. VII, cz. III, s. 108. — Lud. XIII, s. 218.
4) Święt. s. 561.
5) Gołęb s. 172. — Wisła. XVII, s. 169.
6) Święt. s. 561.
7) Wisła. XV, s. 177. — Koś. VII, s. 20. — Udz. X, s. 251. — Zawil. XVI, s. 262.
8) Mag XIV, s. 55. — Wisła XVII, 168.
9) Święt. s. 562.

b) **Pasza, pastwisko.**

23. Przy pierwszem wypędzeniu bydła w pole pociera gospodyni czoło każdej krowy spódnicą, aby jej nikt nie urzekł (o uderzaniu palmą zob. Czarownice nr. 20).

24. Pasterz winien mieć każdego dnia świeży pręt do popędzania bydła, by było zdrowe i miało pod dostatkiem świeżej paszy [1]).

25. Jeżeli używa patyka, bydło będzie „suche jak patyk“ [2]).

26. Gdy pasterz pierwszy raz na wiosnę wróci z bydłem z pola, należy mu zalać oczy wodą, by nigdy nie zaspał [3]).

c) **Przesądy, gusła** (zob. Czar. II, nr. 16, 17, 18).

α) odnoszące się do nabiału.

27. Nie należy mleka rozlewać po polu, ani sera piec na ogniu, bo krowy mleko stracą.

28. Nie należy również z tych samych powodów sprzedawać nabiału po zachodzie słońca [4]), ni przenosić mleka przez wodę [5]).

29. Jeżeli kto obcy wchodzi do izby w chwili, gdy gospodyni robi masło, winien usiąść na ziemi, żeby się prędzej zrobiło.

30. Masła niesolonego używa się do smarowania dojków.

β) czarów (zob. Czar. II. nr. 3).

31. Jeżeli kto bydlę urzekł, należy je uderzyć miotłą w czoło a przyjdzie do siebie [6]). Zob. Uroki I. nr. 3).

γ) chorób i leków.

32. Laską, którą zabiło się ropuchę lub węża, nie należy uderzać krowy, bo to ją nabawi ciężkiej choroby lub stanie się powodem utraty mleka [7]).

Jedyną znaną mi chorobą bydła, jest paskudnik [8]), powodujący nagłe wzdęcie brzucha, a w braku pomocy śmierć bydlęcia.

33. Dla wyratowania krowy od paskudnika należy najpierw „zerznąć paskudnika“ [9]), który osiada na oczach i pod językiem bydlęcia, poczem przystąpić do właściwej akcyi. (Zerznięcie paskudnika polega na przebiciu igłą gruczołka pod językiem i zdarciu z ócz cieniutkiej, delikatnej błonki).

1) Koś. VII. s. 21.
2) Święt. s. 561. — Gust. V, s. 116. — Wisła. XVII, s. 172.
3) Gust. V, s. 113.
4) Święt. s. 561. — Antrop. V, 119. — Wisła XVII, s. 162, 164, 314.
5) Koś. VII, s. 22.
6) Święt. s. 639. — Gust. V, s. 117.
7) Koś. VII, s. 21.
8) Święt. s. 637. — Cisz. Olk. 214. — Gust. V, 123.
9) Gust. V, 125. — Jan. s. 82.

Do pyska wkłada się powrósło słomiane, zawiązując końce tegoż na rogach, a następnie zlewa się bydlę zimną wodą, lub okłada zwilżonemi płachtami. Zamiast powrósła daje się niekiedy wałek od ciasta, aby bydlę, mając ciągle pysk otwarty, mogło swobodniej wydawać ze siebie gazy, jakie gromadzą się obficie skutkiem choroby, powodując coraz większe wzdęcie; przytem gniecie się pięściami lewy bok bydlęcia, przeganiając je od czasu do czasu szybko po podwórzu [1]). Jeżeli to nie pomaga, wlewa się do pyska oliwy, wsypuje wapna niegaszonego, wpycha przemocą czosnku lub maronki [2]) — a gdy i w tym razie ratunek okaże się bezskutecznym, wzywają pomocy miejscowego oglądacza bydła, by przebił bok bydlęcia i umożliwił przez to odpływ pary. Często atoli i to zawodzi i wtedy bydlę pada. (Mięso rozkupują sąsiedzi starając się przynajmniej w ten sposób pomódz nieszczęśliwemu).

34. Paskudnika może dostać krowa z nagłego skubania kaczyńcu [3]) lub młodej koniczyny.

Jeżeli koń „zedmie sie“ z młodej koniczyny, niema ratunku.

35. Gdy człowiek zajada coś z chciwością, wyrażają się o nim z przekąsem, że ma paskudnika.

δ) różnych okoliczności.

36. Po dopędzeniu do byka nie doi się krowy aż nazajutrz, w przeciwnym bowiem razie nie odlatuje się (nie zapłodni się).

37. Z tego samego powodu nie należy w Wielki piątek tłuc kaszy w stępie.

38. W dniu, w którym się krowa ocieli, nie pożycza się nic z domu, bo cielę darzyć się nie będzie [4]).

39. W pewnych razach przepowiada bydło nieszczęście, np. konie rżeniem, krowy rykiem i niespokojnem zachowaniem.

40. Gdy bydło nie chce schodzić z pola — pewna pogoda.

41. Szeroko rozpowszechnione mniemanie, jakoby w wigilię Bożego narodzenia o północy, rozmawiało bydło między sobą ludzkim językiem [5]), przepowiadając często śmierć gospodarza lub jego powodzenie w przyszłym roku, jest i wśród naszego ludu.

42. Pod próg, którym przechodzi bydło do stajni, zakopuje się kreta, aby się darzyło [6]).

Cielę, zob. **Bydło** (II. A. 18).

1) Gust. V, 123.
2) Matricara parthenium.
3) Caltha palustris.
4) Koś. VII, s. 21. — Udz. X. s. 266. — Gust. I, 118. — Wisła XVII, 161.
5) Koś. VII, 77.
6) Gust. V, s. 140. — Używanie kreta do podobnych celów, zob. Gaw. Mat. antrop. X, s. 47.

Chomik *(Cricetus frumentarius).*

43. Kto w swych rękach gniótł kiedykolwiek „zimnego psa“ [1]) (chomika), ten może skutecznie rozcierać „ścieżki“ [2]).

44. Gdy w jesieni gromadzą chomiki wielkie zapasy żywności, będzie zima ciężka.

Chróściel *(Crex pratensis).*

45. W czasie ogólnego głodu w świecie zwierzęcym pożyczył chróściel przepiórce pięć korcy prosa.

Kiedy przyszło do oddania, zażądał wierzyciel od dłużniczki sześć korcy, twierdząc, jakoby takiej ilości pożyczył przepiórce.

Z tego wywiązała slę kłótnia trwająca po dziś dzień. Przepiórka twierdzi: „pięć pono, pięć pono“, a chróściel powtarza uporczywie: „sześć, sześć, sześć, sześć“.

Kłótnia ta nigdy się nie skończy, bo przepiórka nie odda tyle, ile żąda chróściel [3]).

Drób zob. **Gęś** II A, nr. 46. **Kura** II A, nr. 95.

Duczek (Bombinator), zob. **Żaba** II A, nr. 179.

Dżdżownica, zob. **Glista** II A, nr. 50.

Gacek, zob. **Nietoperz.**

Gęś [4]).

46. Smalec gęsi daje się pić z mlekiem na kaszel.

47. Jeśli kto śpi na suchotnikach, t. j. pierzu wyrwanem z lotek gęsi, nabawi się suchot.

Po żniwach zbierają się gęsi na łąkach celem odbycia narady, w którą stronę mają się udać na żer. Najstarszy gąsior odzywa się:

G. — Jagata! [5]) — Reszta zapytuje:
R. — Co to ta? —
G. — Pódziewa ta!
R. — Gdzie to ta?
G. — Do zyta!
R. — Po co ta?
G. — Po kłósecek, po dwa, po kłósecek, po dwa...

Na to hasło wznosi się całe stado w górę i pędzi na ściernisko, celem zbierania kłosów.

48. Gdy gęsi albo kaczki stoją na jednej nodze, wróżą mróz [6]).

---

[1]) Gust. V, s. 125.
[2]) Choroba gardła objawiająca się zgrubieniem migdałków.
[3]) O przepiórce i chróścielu zob. Kolb. XVII, cz. II, s. 142. — Święt. s. 585. — Gust. Antr. V, s. 125 i 156.
[4]) Kolb. XVII, cz. II. s. 138. — Święt. s. 563.
[5]) Koś. Mat. VII, 28.
[6]) Fed. I, s. 184.

Glista *(Lambricus terrester).*

49. Nazwa dżdżownica jest nieznana.

50. Gdy glisty wyłażą na wierzch ziemi — będzie deszcz [1]).

Jaskółka [2]) *(Hirundo).*

51. Jaskółka podobnie jak bocian i skowronek otaczana bywa szczególniejszą troskliwością.

52. Lud wierzy, jakoby jaskółka przynosiła szczęście temu domowi, pod którego strzechą ulepiła gniazdo [3]).

53. Zabicie jaskółki uważane bywa za grzech — a śmiałka, którvby się odważył na taki czyn, spotka niezawodnie ślepota [4]).

54. Świegot jaskółki — to śpiew godzinek na cześć Najśw. M. Panny.

55. Na zimę pozostają jaskółki u nas [5]) Zgromadziwszy się nad brzegiem stawu lub jeziora łączą się skrzydełkami w jeden wielki sznur, poczem zanurzają się w błoto, gdzie we śnie przepędzają całą zimę; na wiosnę, kiedy słońce poczznie silniej przygrzewać, a jaskółki poczują ciepło, opuszczają co prędzej swe legowisko i wylatują w górę.

Stąd to pochodzi, że tak chętnie siadają latem na błocie.

56. Ale często szkodzą też jaskółki człowiekowi i tak: drzewo, na którem wyśpiewują — uschnie.

57. Mleko krowy, którą podleci jaskółka, nabiera koloru krwi [6]), stając się przez to niemożliwem do użytku.

58. Przy pierwszem zobaczeniu jaskółki na wiosnę powinno się obmyć oczy wodą lub w braku tejże śliną, aby nie bolały przez cały rok [7]).

59. Lud, naśladując śpiew jaskółki z wiosną, powtarza: „kręci wici, kręci wici, pojedziemy orać siać, orać siać“.

60. Ona jest wielkim nieprzyjacielem pszczół, bo jak tylko matka roju wyleci z ula, jaskółka w tej chwili ją chwyta i pożera, skutkiem czego cały rój, pozbawiony matki, ginie.

61. Jaskółki przepowiadają deszcz, gdy latają zbyt nisko nad ziemią.

62. Pogodę, gdy bujają swobodnie w powietrzu [8]).

---

[1]) Wisła. XVII, 436. — Gust. V, s. 128.
[2]) Kolb. VII. cz. III, s. 111. — Tenże XVII, cz. II, s. 140. — Gust. V, s. 128.
[3]) Święt. s. 586. — Fed. I, 246. Wisła XVII, 438. — Gust. V, 128.
[4]) Kolb. XV, cz. III, s. 125. — Święt. s. 587. — Wójc. Zar. II, s. 71. — Gust. V, s. 128.
[5]) Święt. s. 587. — Fed. I, 180. — Gust. Antr. V, 128.
[6]) Święt. s. 587; — Kolb. III, s. 110. — Wisła. IV, s. 108. — Gust. V, s. 129. — Fed. I, 180.
[7]) Inaczej. Koś. VII, s. 28. — Gust. Antr. V, s. 130. — Święt. s. 568.
[8]) Wisła XVII, 435.

Jastrząb *(Falco palumbarius)*, zob. **Kukułka** II A, nr. 94.

Jeż *(Erinaceus europeus)* [1]).

63. Gdy jeż dostanie się do sadu, wyrządza wielkie szkody, bo zrywając owoce, nabija je na kolce i zanosi do swej kryjówki.

Kaczka *(Anas)*, zob. **Gęś** (II A, 47).

Kania *(Falco milvus)*.

64. Pragnienie tego ptaka weszło w przysłowie: „pragnąć (czegoś) jak kania deszczu [2])."

Kobyła, koń.

65. Kto przelezie odlew kobyły źrebnej, temu urośnie na pięcie „odbit" [3]).

66. Jeżeli koń, którego się przyprowadzi z jarmarku, zaraz po wejściu do stajni wymoczy się i wypróżni, a następnie zaraz pocznie żreć, będzie się darzył [4]).

67. Jeżeli koń ma myszy [5]) (choroba bardzo niebezpieczna i nagła skutkiem przeziębienia), przebija się mu gruczołki za uszami i na języku, które wytworzyły się skutkiem tej choroby, poczem szybko go przejeżdża.

68. Albo wlewa się w niego gorzałki [6]) (wódki) z mąką żytnią.

69. Na zołzy (złozy) [7]): bierze się mieszaninę sadła z rozchodnikiem, smaży i przykłada na guzy przez kilka dni, póki nie pękną, albo

70. przykłada rozparzane żyto [8]), albo wreszcie czosnek ze sadłem.

71. Przy zatrzymaniu wody w pęcherzu najlepiej wprowadzić konia na gnój w oborze, a wymoczy się [9]).

72. Aby konie były przez cały rok zdrowe, należy im rano we św. Szczepan obmyć nogi zimną wodą, a w Wielki piątek przed wschodem słońca wypławić je w stawie [10]).

73. Koń nigdy nie będzie nasycony, bo nie chciał wziąć P. Jezusa [11]) na swój grzbiet, wymawiając się, że jest głodny.

---

[1]) Gust. V, s. 134.
[2]) Gust. V., 134.
[3]) Święt. s. 619. — 619. — Wisła XI. 778. Choroba ta objawia sie wzdęciem skóry, pod którą gromadzi się zepsuta materya.
[4]) Koś. VII, s 29.
[5]) Tenże, s. 30.
[6]) Perż. s. 21.
[8]) Tenże, s. 28. — Święt. s. 640.
[7]) Tenże, s. 21.
[8]) Tenże, s. 31.
[9]) Gust. V, 104.
[10]) Tenże, s. 135. — Gaw Lud. XIV, s. 135.

74. Kto pierwszy na wiosnę zobaczy młode źrebię, ten będzie cały rok krzepki [1]).

Kogut *(Gallus domesticus)* [2]).

75. Wróży śmierć w domu, gdy zapieje przed północą.

76. Kogut, który przeżył już przynajmniej lat 7, może przemienić się w djabła [3]).

Komar *(Culix)* [4]).

77. Gdy komary tną uporczywie, deszcz pewny.

Kot *(Felis domestica)*. Zob. **Czar.** nr. 7.

78. Gdy kot uporczywie miauczy, spadnie nieszczęście na gospodarstwo.

79. Gdy się myje, wróży gości [5]).

80. Czarny kot uważany bywa za wspólnika djabła [6]).

81. Sadło kocie radzą pić na duszność.

82. Gdy kot mruczy, powiadają: „odmawia pacierz".

83. Kota „zdyba" [7]) obawiają się bardzo, „bo może się rzucić na człowieka".

Kret *(Talpa europea)*, zob. **Bydło** nr. 42.

Kruk *(Corvus corax)* [8]).

84. Kruk powstał z człowieka.

„Raz była — powiada jeden z wieśniaków — bardzo uboga wdowa, matka 7 synów i jednej córki. Zdarzyło się, że synowie przez zbytki rozsypali kluski przygotowane na obiad. Rozgniewana bez miary matka rzuciła przekleństwo na dzieci; a że zaklęła w złą godzinę [9]) synowie przemienili się w czarne ptaki, zakrakali nad domem i odlecieli hen daleko za morze. Siostra, która bardzo kochała swych braci, poczęła tęsknić i lamentować po ich zniknięciu; w końcu postanowiła ich odszukać: wzięła placek jęczmienny i udała się w drogę. I tak szła długo i długo bez ustanku, aż przyszła na wysoką górę, na której pełno było drzew i krzaków, a w środku

---

[1]) Koś. V, s. 30
[2]) Fed. I, s. 184. — Gust. V, s. 145.
[3]) Inaczej Udz. X, s. 304. — Koś. V, 33.
[4]) Gust. V, s. 135.
[5]) Inaczej. Gust. V, 137. — Koś. VII, s. 31.
[6]) Koś. VII, s. 30. — Gust. V, s. 138.
[7]) Tak nazywają kota, który włócząc się po polu, staje sie zupełnie dzikim. Kot taki nigdy nie utrzyma sie w domu.
[8]) Gust. V, s. 141. — Kolb. XIV, cz. III, s. 18. Cisz. Krak. I, s. 127. Wisła. XIV, s. 35.
[9]) Lud wierzy w istnienie t. zw. dobrych i złych godzin. W którą godzinę coś się pomyśli, tak się stanie

między niemi stał piękny szklany pałac [1]). Zapukała do drzwi i po chwili wyszła do niej jakaś staruszka, która wzięła ją za rękę i wprowadziła do pokoju, wypytując o cel podróży. Dziewczyna opowiedziała wszystko jak było. Staruszka podała jej trochę strawy i kazała czekać póki syn nie wróci. Zaniedługo zjawił się oczekiwany.

Wysokiego wzrostu, na ramionach miał coś jakby złote skrzydła, a cały był tak „ślkeniący", że nie można było na niego nawet popatrzeć. Matka wskazała mu przybyłą prosząc, by schował na chwilę skrzydła, gdyż mógłby dziewczynę oślepić. Po jakimś czasie opuścił pan dom, a staruszka, zaopatrując dziewczynę na dalszą drogę w grzyby, rzekła: „teraz byłaś u słońca — a stąd pójdziesz do miesiącka" (księżyca).

Dziewczyna udała się w drogę we wskazanym jej kierunku i przybyła na księżyc. Ale tutaj, zamiast gościnnego przyjęcia, spotkała się z groźną twarzą gospodarza, który zaledwie pokazał jej, dokąd ma iść dalej. Po drodze napotkał ją wiatr [2]), który wysłuchawszy łaskawie jej narzekań, zaniósł ją za siódme morze i pokazał jej 7 kruków. Dziewczyna przestraszyła się bardzo ptaków i z obawy przed nimi ukryła się za krzakiem, gdzie doszły ją słowa rozmowy prowadzonej między ptakami: „żeby tu była nasa siostra, toby nás choć pociesyła".

Jak ona to posłyszała, tak zaraz wyskoczyła z ukrycia i zawołała: „jestem bracia!" — poczęli się ściskać i płakać z radości. Ale to trwało tylko chwilę.

Po serdecznych uściskach i niermiernej radości musiało nastąpić gorzkie pożegnanie.

Siostra wróciła do matki, a bracia zostali na pokucie i dlatego mają czarne ubranie (pierze), bo pokutują.

85. Niektórzy uważają kruka za zwiastuna nieszczęścia i wspólnika djabła.

86. Kruki najczęściej gromadzą się na domu lub gruncie tego, kto przez życie rozwięzłe oddał się złemu duchowi.

87. One też przepowiadają długą zimę, gdy już wczesną jesienią zlecą do wsi.

88. Jeśli ziarno wydłubują z ziemi, wróżą nieurodzaj w następnym roku.

Daczego kruk najwcześniej wysiaduje młode?

89. „Pewnego razu szedł rak do mrówek w kumy. Nagle zastąpił mu kruk drogę i bez najmniejszej przyczyny uderzył dziobem pana kuma kilka razy po głowie. Rak drgnął tylko i żyć

[1]) Wisła. X, 54.
[2]) Wisła. X, 59.

przestał. Mrówki z zemsty zagroziły krukowi, że nigdy dzieci mieć nie będzie.

Dlatego to kruk, z obawy przed zemstą, znosi jaja w lutym, kiedy jeszcze śpią mrówki". (Opow. Tekla G.).

Kukułka *(Cuculus canorus)* [1])

90. Jest powszechnie znaną rzeczą, że kukułka nigdy nie wysiaduje swych młodych [2]).

91. Kukułka — powiada Andrzej W. — chwyta jakiegokolwiek ptaszka, przywiązuje go włósieniem końskim do gałęzi, przynosi mu pożywienie i nie pozwoli się z gniazda ruszyć, dopóki nie wykłują się pisklęta.

92. Dlaczego nie chce zostać matką, krąży następujące opowiadanie:

„Córka bogatych rodziców uczyniła ślub, że nigdy za mąż nie wyjdzie. Aż tu naraz zajechał jakiś dostojny, możny pan przed dwór, prosząc o rękę panny. Rodzice zachwyceni urodą młodzieńca skłonili się do jego prośby. Córka atoli pomna swego ślubu opierała się temu stanowczo; gdy jednak rodzice ciągle nalegali na nią, odkryła im swe postanowienie, oświadczając uroczyście, że nietylko za tego, ale i za żadnego nie pójdzie. Bezsilna w swym gniewie matka rzuciła przekleństwo na córkę. W tej chwili wyleciała córka z izby w postaci ptaka [3]) a usiadłszy na drzewie, poczęła się śmiać przeraźliwie. (Opow. Tekla Gawełek).

Odtąd przylatywała codziennie do okna, by powiedzieć na „dzień dobry" ojcu, matce: ku-ku, ku-ku; stąd jej nazwa kukułka".

93. Kto z początkiem wiosny usłyszy kukułkę, a ma przy sobie pieniądze, będzie je miał przez cały rok [4]).

94. Kukułka w jesieni przemienia się w jastrzębia [5]) i prześladuje mniejsze od siebie ptactwo.

Kura *(Gallina glociens)*.

95. Gdy kura zniesie małe jajo, mówią, że dębiankę przelazła [6]). Należy więc jajko przez dach przerzucić, aby się kura poprawiła [7]).

96. Gdy kura chodzi z pierwszem jajem, mówią, że się „narościła". Piersze jajko posypuje się jagłami i te daje się jej potem zjeść, aby tyle jaj zniosła, ile jest jagieł [8]).

[1]) Kolb. XVII, cz. II, s. 141. — Gust. V, s. 142. — Wisła. XII, 392.
[2]) Wisła. XII. 389.
[3]) Fed. I, s. 182. — Wisła II, 390.
[4]) Gust. V, 143. — Koś. VII, s. 32.
[5]) Święt. s. 587.
[6]) Gust. V, s. 146.
[7]) Koś. VII, s. 32. — Święt. s. 563. Inaczej. Gust. V, s. 146.
[8]) Koś. VII, s. 32. — Udz. X, 289.

97. Aby kury jaj nie gubiły, należy w poniedziałek Wielkanocny dać po jednem przynajmniej jajku każdemu cyganowi [1]).

98. Najlepiej nasadzić kurę na jajach w niedzielę po sumie, bo się wszystkie kurczęta wylęgną [2]).

99. Jeżeli kto chce mieć zielone kury, niech jaja, przed włożeniem ich pod kurę posmaruje olejem „lanym“ (t. j. olejem z nasienia lnu tłoczonym).

100. Kto chce mieć inkluza [3]), musi jajo od czarnej kury włożyć za krokiew, nie myć się przez 9 dni i przez tyleż dni nie odmawiać pacierza — a inkluza dostanie.

101. Aby się przekonać, czy z jaj wysiadywanych wykłują się pisklęta, pławią gospodynie jaja w trzecim tygodniu w następujący sposób.

Do wody o średniej temperaturze wkłada się każde jajo z osobna i patrzy, jak się ustawi: jeżeli ustawi się poziomo i nie porusza się, jest „zápart“ (zgniłe) — jeżeli zaś przybierze pozycyę prostopadłą do powierzchni wody i porusza się, jest dobre [4]).

102. Po wylęgnięciu trzyma się kurczęta przez kilka dni w izbie. Przed wypędzeniem ich na pole należy je okadzić prochem strzelniczym, celem uchronienia przed srokami i wronami które częstokroć porywają je z podworca.

103. Gdy się kury iskają, wróżą słotę [5]).

Łaska *(Foetorius vulgaris)*, zob. **Bocian** II A, nr. 7.

104. Jakiej sierści ma łasica najwięcej na sobie, taki gatunek bydła najlepiej się darzy [6])

105. Aby łasica, pospolicie „panną łaską“ zwana, nie dusiła królików, ustawia się we wszystkich czterech rogach stajni małe kądziołki (imitacya kądzieli do przędzenia), zagradzając jej tym sposobem dostęp do obory.

106. Łaska wyrządza bardzo wiele złego: wypije jajo kurze, wyssie krew z młodych królików, opluje trucizną (zob. Bocian II A, nr. 6) i t. p.

Mrówka *(Fornica)* [7]).

107. Mrówka jest bardzo nieznośnem stworzeniem; nigdzie się przed nią ustrzedz nie można.

108. Wylęgnie się nawet w miodzie, jeśli przypadkowo wpadła doń okruszyna chleba.

---

[1]) Lud. XIII, s. 142.
[2]) Gust. V, s. 145.
[3]) Świętek s. 491. — Gaw. Mat antrop. X. s. 48.
[4]) Świet. s. 563.
[5]) Wisła. XVIII, 435. — Gust. V, s. 146.
[6]) Gust. V, s 148.
[7]) Gust. V, s. 148.

109. Mrówki przepowiadają ciężką zimę, gdy stawiają wysokie kopce [1]).

110. Mrówek używa się jako lekarstwa przeciw reumatyzmowi [2]).

Wstawia się do mrowiska flaszeczkę z miodu i czeka, dopóki cała nie napełni się mrówkami; następnie wlewa się do flaszki spirytusu, zatyka korkiem i moczy przez 9 dni. Dziewiątego dnia należy wódkę przecedzić i — lekarstwo gotowe.

111. W chwili darcia w kościach wystarczy zrobić okłady a ból ustąpi.

112. Jeżeli się po zachodzie słońca wspomina o młodych ptaszkach w gniazdku, zjedzą je mrówki.

Mysz [3]) *(Mus)*.

113. Pierwszy snopek zboża przyniesiony do stodoły należy ofiarować myszom, by te mając swoją część, nie niszczyły reszty zboża [4]).

114. Jeżeli ktoś obcy przyniesie do stodoły dzierżak, przyjdą za nim myszy [5]).

115. Gdy się dziecko dorosłe podlewa, należy dać mu napić się mleka wygotowanego z myszą.

Niedźwiedź *(Ursus arctos)* [6]).

116. Niedźwiedź powstał z młynarza, a było tak: „Przysed ráz P. Jezus ze św. Pietrem do jednégo młynárza i prosiuł, zeby sie tez chciał cem pozywić. Ale gospodárz jak ujrzáł, ze idzie do nigo dwóch chłopów, tak sie schował do sieni za drzwiami i zacon tak straśnie mruceć, ze jaz sie św. Pieter przelonk [7]) i błágáł P. Jezusa, zeby juz stąd pośli, bo inacéj to umrze ze strachu. Jak juz mieli wychodzić z izby, tak P. Jezus popatrzoł do sieni i powiedzioł: a co tu má robić niedźwiedź? Niedźwiedź niek idzie do lasu — i zaráz wylecioł ze sieni młynárz, co sie przemieniuł w niedźwiedzia i polecioł do lasu i juz nigdy nie zajrzáł do chałupy. (Opow. Jan B.).

117. Jak w „Gromnice“ (święto M. B. Gromnicznej 2 lutego) mrozy, niedźwiedź budę burzy, bo juz ostatek mrozu [8]).

---

[1]) Gust. V, 148.
[2]) Fed. I, s. 217.
[3]) Koś. VII, s. 34.
[4]) Wisła. XV, 183. — Inaczej. Gust. V, s. 149.
[5]) Inaczej. Koś. VII, s. 34.
[6]) Fed. I, 196. — Gust. V, 149.
[7]) przestraszył się.
[8]) Gust. VI, s. 163.

Nietoperz [1]) *(Vespertilio)*.

118. Nietoperz, gackiem wśród ludu zwany, powstał z myszy za karę, iż odważyła się zgryść w kościele świecę [2]).

119. Niebezpiecznie jest wychodzić w nocy bez czapki na pole, bo może się gacek wkręcić do ucha [3]).

120. Bardzo często widzieć można gacka przybitego na drzwiach stajni [4]) — w jakim celu, nie wiem.

Padalec *(Anguis fragitis)* [5]).

121. Padalca nazywają niekiedy wężem.

122. Gdy kto przejedzie padalca na drodze, popada się (popęka) skóra na koniach.

Pająk *(Tegenaria domestica)* [6]).

123. Pająk obraził Matkę Boską, bo kłócił się o to, kto umie ładniej prząść, przyznając sobie pierwszeństwo. Dlatego za zabicie pająka otrzymuje się odpuszczenie 7 grzechów.

Pchła *(Pulex irritans)*.

124. Aby pcheł w domu nie było [7]), nie śmie nikt obcy we św. Szczepan „zastać dziewki na śmieciach", t. j. wejść do izby, gdy jeszcze nie jest zamieciona [8]).

225. W dniu tym należy spalić przynajmniej wiecheć słomy z łóżka, aby się uchronić przed pchłami.

Pies *(Canis familiaris)* [9]).

126. Gdy pies wyje, zbliża się śmierć [10]).

127. Psie sadło dają pić na oberwanie [11]).

Pijawka *(Hirudo officinalis)*.

128. Pijawki używają często do przepowiadania, gdy trzymając ją we wodzie, obserwują jej zachowanie się: na słotę podnosi się w górę, na deszcz opada na dół [12]).

129. Używanie pijawki do celów leczniczych jest powszechnie praktykowane (Zob. Kolki).

[1]) Fed. I, 187. — Gust. V, 150.
[2]) Gust. V, s. 149.
[3]) Tamże.
[4]) Inaczej. Koś. VII, s. 35.
[5]) Gust. V, s. 151.
[6]) Gust. V, s. 152. — Koś. VII, s. 35.
[7]) Wisła. IV, 863. — Gust. V, s. 153. — Mat. antrop. X, s. 47.
[8]) Inaczej. Koś. VII, s. 78.
[9]) Gust. V. 153.
[10]) Koś. VII, s. 53. — Kolb. XVII, cz. II, s. 129.
[11]) Święt. s. 619. — Wisła. X, s. 345. — Toż. XI, 778.
[12]) Gust. V, s. 155.

Piskorz *(Cobitus fossilis)* [1]).

130. Posługują się nim podobnie jak pijawką do przepowiadania zmian powietrza.

Przepiórka *(Coturnis dactylisonans)* (zob. **Chróściel** II A, nr. 45).

Pszczoła *(Apis mellifica)* [2]).

131. Gdy się śni rój pszczół, należy się spodziewać ognia.

132. Ukłucie pszczoły leczy się, okładając miejsce zranione iłem, lub smarując woskowiną z ucha.

133. Miodu pszczelnego nikt nie sprzeda na lekarstwo obawiając się, że gdyby chory umarł, cały rój s p a d n i e, t. j. w niwecz się obróci, wyginie [3]).

134. Pszczoły nie znoszą najbardziej potu końskiego, stąd też często przychodzi do nieszczęścia, jeżeli gdzieś w pobliżu ulów znajdzie się koń.

135. Jad pszczoły, pochodzący z ukłucia żądłem, ma pomagać cierpiącym na reumatyzm.

Rak *(Astacus fluviatilis)* [4]).

136. Rak jest przedmiotem wzgardy wśród zwierząt, skutkiem swego lekkomyślnego postępku.

Kiedy P. Bóg rozdzielał dary pomiędzy zwierzęta, rak tylko sam jeden nie zgłosił się z żadną prośbą do swego stwórcy. A gdy się go Bóg zapytał, czegoby sobie życzył, odpowiedział: „jak ta chces Panie Boze to mi ta dej ocy gdzie w tyle" [5]). Bóg uczynił zadość życzeniu raka i od tej chwili rak tyłem chodzi.

137. Lud brzydzi się mięsem raka nazywając je parszywem.

Ropucha *(Bufo cinereus)* [6]). zob. **Czarownica** I, nr. 30.

138. Ropucha może rzucić uroki, albo oślepić, jeżeli kogo opluje swą wydzieliną (podobnie jak łaska).

Robaczek Świętojański *(Lampiris noctiluca)*.

139. W niektórych okolicach lud utrzymuje, że świecące wieczorem robaczki Świętojańskie, to dusze proszące o modlitwę.

Rzekotka *(Hyla arborea)*.

140. Rzekotka, inaczej żabką P. Jezusa zwana, prosi czasem o deszcz, gdy usiadłszy na gałęzi drzewa, pocznie skrzeczeć [7]).

[1]) Gust. V, 155.
[2]) Koś. VII. s. 36.
[3]) Z tem samem wierzeniem spotkałem się koło Zakopanego.
[4]) Fed. I, s. 175.
[5]) Gust. V, s. 160. — Wisła. XIV. Ropuchy.
[6]) Wisła. XVII, s. 435. — Gust. V, s. 162.
[7]) Święt. s. 594. — Gust. V, s. 160.

141. Zabicie jej uważane bywa za grzech [1]).

Skowronek *(Alauda arvensis)* [2]).

142. Na zimę przemienia się skowronek w śmieciuszka i pozostaje u nas; dzióbek atoli ma zamknięty, skutkiem czego nie może śpiewać.

143. Dopiero „św. Agnieszka (21. stycznia) wypuszcza skowronka z mieszka“ [3]), to zn. pozwala mu śpiewać aż do św. Wita [4]) (15. czerwca).

144. Od uroczystości tego świętego skowronek znów milknie. P. Jezus bowiem zapytuje: „Święty Wicie, jest już ziarnko w życie“? — Św. Wit odpowiada: „Nie słyszę Panie, bo ptaszki śpiewają“).

Od tej chwili każe P. Jezus zamilknąć wszystkim ptakom.

145. Zburzenie gniazdka lub wybranie skowronkowi młodych uważane bywa za grzech.

146. Gdy skowronki ładnie śpiewają, wróży lud pogodę.

Śmieciuszek *(Alauda cristata)*, zob. **Skowronek** II A, nr. 142.

Sowa *(Ulula)*.

147. Sowa zwiastuje śmierć domowi, nad którego dachem huczy [5]).

Sroka *(Corvus pica)* [6]).

148. Sroka przepowiada gości skrzeczeniem na płocie [7]).

149. Z której strony dojdzie dziewczynę skrzekot sroki w wigilię B. Narodzenia, z tej strony ma się spodziewać kawalera.

Świnka morska *(Cavia cobaya)*.

150. Świnkę morską chowają czasem w domach w tem przekonaniu, że ona zabiera na siebie wszystkie choroby, jakieby miały spotkać domowników [8]).

Trzmiel *(Bombus)*.

151. Miodu trzmiela używa się jako lekarstwa na łuszczkę [9]) (zob. Łuszczka III, nr. 22).

---

[1]) Gust. V. s. 162.
[2]) Świętek. s. 589.
[3]) Antrop. XVII. s. 132. — Gust. VI, s. 162.
[4]) Gust. V, s. 163. — Fed. I, s. 181.
[5]) Fed. I, s. 183. — Gust. s. 165.
[6]) Gust. V, s. 166. — Wisła. XVII, s. 432.
[7]) Koś. VII, s. 38. — Gust. V, s. 105.
[8]) Gust. V, s. 167.
[9]) Antrop. XVII, s. 344.

Wąż [1]) *(Serpens)*.

152. Każdy dom ma swego węża-opiekuna [2]). Wąż ten jest łagodny, nikogo nie ugryzie a z dziećmi bawi się jakby z towarzyszami. Jego kryjówka znajduje się zazwyczaj gdzieś w piwnicy lub pod przyciesią. Wydzielając ze siebie nieprzyjemną woń, zwłaszcza przed deszczem lub podczas słoty, zdradza wąż [3]) w ten sposób swą bytność w domu. Żywi się już to mlekiem krowy, którą sam sobie doi, już też strawą podawaną małym dzieciom, zwłaszcza gdy te same pozostawione są w domu.

153. Niebezpieczną jest rzeczą zabić go wówczas gdy krowę doi, lub gdy bawi się z dziećmi, bo nieszczęście pewne.

154. Jeden wieśniak spostrzegłszy węża dojącego krowę [4]) uderzył go w gniewie tak silnie patykiem, iż wąż po kilku konwulsyjnych drgnieniach żyć przestał.

Na nic jednak nie przydało mu się usunięcie mniemanego nieprzyjaciela, albowiem krowa krwią doić poczęła, a w kilka dni po owem wydarzeniu padła [5]).

155. W innym domu wąż do tego stopnia zżył się z dziecięciem, że gdy tylko rodzice oddalili się z domu, wąż wyłazil natychmiast z pod przyciesi i dalejże bawić się z chłopczykiem [6]).

156. Innym znów razem, gdy rodzice zostawiali dziecięciu kaszy z mlekiem, dziecię dzieliło się strawą ze swym towarzyszem [7]) a uderzając go zlekka łyżką, odzywało się: „a ty samo mlamlo (mleko), a Jaś klukle (kluski) i krupki? — a jak Jaś powie mamie, to cię mama zbije“ i t. p.

Taki stosunek między nimi trwał już czas dłuższy — aż jednego razu matka zobaczywszy przypadkowo przez okno, co się w izbie dzieje, przerażona o syna, kazała co prędzej piec rozburzyć i szukać kryjówki gada.

Po długich poszukiwaniach udało się wreszcie odkryć gniazdo węża, a w niem znaleziono połowę złotej korony, witej dla chłopca w nagrodę. Zniknął wąż, a z nim znikła gwiazda szczęścia Jasia, który w kilka dni po stracie przyjaciela umarł [8]).

157. Węża domowego można odpędzić od gospodarstwa, włożywszy mu do jamy gałązkę jesionową [9]).

---

[1]) Maj. IV, s. 87.
[2]) Fed. I, 177 i 244.
[3]) Kolb. Ser. VII, cz. III, s. 113. — Tenże. XVII, cz. II, s. 145. — Gust. V, s. 168.
[4]) Wisła. XII, s. 144.
[5]) Gust. V, s. 169.
[6]) Gust. V, s. 170. — Wisła. VI, 128.
[7]) Wisła. XII, s. 142.
[8]) Święt. s. 159.
[9]) Gust. V, s. 170.

158. Nikt atoli nie odważy się na tego rodzaju czyn, bo usunięcie węża, jak to widzieliśmy, sprowadza nieszczęście na dom.

159. Węże, podobnie jak inne zwierzęta, mają swego króla.

160. Król wężów [1]) nosi złotą koronę na głowie w kształcie szyszki.

161. Pewien chłopiec spostrzegł raz w lesie na pagórku ogromny szary zwój, a w środku tegoż coś błyszczącego niby złoto; podszedł nieco bliżej i zobaczył mnóstwo wężów leżących wokoło swego króla. Zebrała go chętka „ciachnąć“ [2]) króla toporem w głowę, zabrać koronę i uciekać, ale zaledwie to pomyślał — już wszystkie gadziska rzuciły się za nim w pogoń i byłyby go pewnikiem pożarły, gdyby się był nie schronił na drzewo, na którem go już dosiądz nie zdołały. (Według opow. Andrzeja W. z Radłowa).

162. Na naradę zwołuje król starszyznę donośnym gwizdem [3]).

163. Gady zaczynają być jadowite od chwili, gdy pierwszy raz zagrzmi [4]).

164. Naskórek, który wąż zrzuca z siebie na wiosnę, wygotowany służy jako środek wzmacniający włosy i sprowadzający bujny zarost [5]).

Wilga (*Oriolus galbula*) [6]).

165. Gdy wszystkie ptaki na rozkaz Boży brały wielki staw, z którego w przyszłości miały czerpać wodę, wilga tylko sama usunęła się od wzięcia udziału w pracy twierdząc, jakoby nie potrzebowała wody. Za karę nie może teraz nawet spragniona napić się z żadnego stawu ni rzeki.

166. Kiedy jej pragnienie bardzo dokucza, prosi P. Jezusa o deszcz, aby się mogła orzeźwić.

Wróbel (*Pyrgitta*) [7]).

167. Gdy się wróble tarzają w piasku, wróżą deszcz [8]).

Wrona (*Corvus cornix*) [9]).

168. Wrona, podobnie jak kruk (zob. wyżej), uważana bywa za wspólnika dyabła i zwiastuna nieszczęścia, zwłaszcza, gdy usiadłszy na drzewie, w pobliżu domu, pocznie krakać.

---

[1]) Kolb. VII, cz. III, s. 113. — Tenże. XV, cz. VII, s. 61. — Gust. V, s. 173. — Antrop. IX, s. 72. — Koś. VII, s. 38. — Lud. 1899, s. 127. Lwów.

[2]) Ciąć z zamachem znienacka.

[3]) Koś. VII, s. 39. — Wisła. VI, s. 235. 270 i nast.

[4]) Kolb. XVII, cź. II, s. 144. — Gust. V, s. 176. — Koś. VII, s. 38.

[5]) Gust. V, s. 169.

[6]) Kolb. XVII, cz.II, s. 144. — Gust. V, s. 176.

[7]) Gust. V, s. 178.

[8]) Koś. VII, s. 39.

[9]) Fed. I, s. 181. — Gust. V, s. 179.

169. Krakanie wrony nazywa lud wzgardliwie „oraniem“, np. „jak sie téż to obrzydliwe wronisko orze“.

170. Wrona porywa często kurczęta i dlatego nie pozwolą jej gnieździć się koło domu.

171. Gdy wrony latają stadami, wróżą deszcz [1]).

172. Gdy chcą przeszkodzić krakaniu wrony — które bardzo drażni — powiadają: „wrona, wrona, rozedrzéjze sie od głowy do ogona.

Ziemny pies (*Cricetus frumentarius*), zob. **Chomik**, II A, nr. 43.

Zrebię (zob. **Koń** II A. nr. 74).

Zając (*Lepus timidus*).

173. Pewnego razu uskarżał się zając przed P. Bogiem na swą trwożliwość: „jak to, Panie, to já zawdy mám sie wszyćkich báć? — a Bóg mu odpowiedział: „są i tacy co sie ciebie obáwiają; leć wedle stáwu“. Poleciał zając nad stáw i uciesył sie niezmiernie, bo jaká ino żaba na brzegu to kázdá ze strachu skocyła do wody. I dopiero przekonał sie, ze i onégo inkse stworzenia sie boją“. (Opow. Franciszek K.).

174. Komu zając drogę przeleci, niech spodziewa się nieszczęścia [2]).

175. Gdy zające ogryzają drzewa w zimie, nie będzie zboże plenić.

176. Jeżeli komu wymknie się zając z pod nóg, ominie go szczęście.

177. Gdy zobaczą zająca, wołają: „kuba, kuba [3]), dawáj j.jca.

Żaba (*Rana*) [4]).

178. Żaba pochodzi z człowieka. (Kiedy i za co nastąpiła ta przemiana, lud nie tłumaczy [5]).

179. Bociana, największego swego przeciwnika, nazywają żaby „panem“.

180. Kiedy pierwszy raz na wiosnę (św. Wojciecha 23 kwietnia) wyjdą z wody, zbierają się wieczorem na brzegu stawu, by odbyć naradę.

Król, zwracając się do grona, zapytuje: „był tu pán“? Całe grono: „był“. — „Wzion dziécie“? — „Wzion“. — „Płaczmy go: rek-rek-rek-rek“ — a duczki [6]): du-du-du-du...“.

---

[1]). Wisła. XVII, s. 435.

[2]) Kolb. III, s. 2. — Tenże. XV, cz. III, s. 121. — Święt. s. 567. — Fed. I, s. 188. — Gust. V, s. 180.

[3]) Koś. VII, s. 40.

[4]) Kolb. XVII, cz. II, s. 149. — Gust. V, s. 182. — Fed. I, s. 176. — Koś. VII, s. 40.

[5]) Gust. V, s. 183.

[6]) Duczek, nazwa lud. zam. kumak (Bombinator).

181. Gdy żaby dowiedzą się, że bocian nie żyje, odzywa się jedna do drugiej:

A. — Siostruś!
B. — Cóz?
A. — Umarł!
B. — Któż?
A. — Boćko; — radaś temu?
B. — Oj rada, rada, oj rada, rada — u-u...

albo:

182. Umarł pan?
— Ta-a-ak!
— Radeście?
— Rady, rady, rady...[1]).

183. Czemu żaba nie rozkłada się po śmierci jak inne zwierzęta?

Tak było. — „Jak wszystkie zwierzęta były w arce, tak stało sie ze mysa wygryzła dziure w arce[2]) i pocena sie woda láć do środka. Noe nie wiedziáł co má z tem zrobić, tak prosiuł, zeby jakie małe stworzenie wlazło do otwora (u), i zeby sie juz woda nie láła. Ale zádne nie chciało sie na to zgodzić ino żaba powiedziała, ze ona sobą zastanowi, ale jak dostanie nádgrode. Tak ji P. Bóg przyrzek, że sie po śmierci nie bedzie psuła jak inkse zwierzenta. I teráz sie nie psuje. (Opow. Michał J.).

Żmija *(Pelias)*[3]).

184. Gdzie się żmija przeczołga, tam trawa zupełnie zniknie. Uschnie, jakby ją słońce lub ogień najbardziej wypalił.

185. Gdy żmija ukąsi człowieka, biegnie natychmiast do wody, aby obmyć żądło. Równocześnie z nią winien biedz i ranny: które z nich pierwej przybiegnie, to żyć będzie[4]).

186. Ukąszenie żmii trafia się u nas bardzo rzadko, a o ile zajdzie podobny wypadek, udają się zaraz do miejscowego lekarza.

187. Opowiadano mi, że „dawniej, kiedy nie znano doktorów, leczyli się ludzie sami w następujący sposób: wkładano chorą część ciała do kwaśnego mleka i trzymano ją w niem tak długo, jak długo sączyła się krew z rany, poczem na ranę przykładano żywe żaby i obwiązywano chustką[5]).

188. Płód żmii jest tak zły, że zaraz po wylęgnięciu pożarł-

[1]) Kolb. VII, cz. III, s. 115. — Tenże. Chełmińskie II, s. 176. — Gust. V, s. 183. — Wisła. XIV, s. 378. — Koś. VII, s. 40.
[2]) Gust, V, s. 138.
[3]) Fed. I, s. 176. = Gust. V, s. 172.
[4]) Święt. s. 592. — Gust. s. 181.
[5]) Podobny sposób leczenia zob. Lud. rok 1899, s. 378.

by własną matkę, gdyby ta nie rodziła młodych na drzewie, skąd spadają na ziemię[1]).

B) Świat roślinny.

Babka *(Plantago).*

1. Babkę przykładają na rany[2]).
2. Świecą na Matkę Boską Zielną[3]).

Bez czarny *(Sambucus nigra).*

3. Kto przelezie bez, który wyrósł na kołtunie, ten nabawi się tej choroby (kołtuna)[4]) Zob. V, nr. 16).

Boże-drzewko *(Artemisia abrotanum)*[5]).

(Zob. Czarownice I, nr. 15).

4. Ziele to święci się wraz z innemi ziołami w dzień M. Boskiej Zielnej.

Burak *(Beta vulgaris)*[6]).

5. Sokiem z buraka zmięszanym z miodem płucze się gardło, gdy nie można przełykać.

Bylica *(Artemisia vulgaris)*[7]).

6. Odwarem z bylicy okładają wymię krowy po ocieleniu, aby „wygnać bóla" (puchlinę)[8]).

Cebula *(Allium cepa)*[9]).

7. Cebulę rozparzoną przykłada się na dymienicę[10]).
8. Używają jej również do okadzania się podczas kataru.

Centorya *(Erythrea)*, zob. Czar. I, nr. 16.

[1]) Gust. V, s. 182.
[2]) Koś. VII, s. 41. — Gust. VI, s. 280.
[3]) Tenże, s. 280.
[4]) Kolb. VII, cz. III, s. 131. — Wisła, VI, s. 393. — Gust. VI, 290.
[5]) Gust. VI, s. 225, Berw. stud. lit. t. II, s. 83.
[6]) Gust. VI, s. 233.
[7]) Tenże, s. 226. Berw. stud. lit. t. II, s. 82, Czar. s. 22.
[8]) Koś. VII, s. 42.
[9]) Gust. VI, s. 219. — Bezw. stud. lit. t. II, s. 84.
[10]) Zob. Święt. s. 612.

Uwaga. Bylica była powszechnie znana i używana do różnych celów. Zob. Rej Postylla List 201 a. — Kraków 1556, Czar. s. 22. Berw. stud. lit. t. II, s. 83. Używano jej także przy uroczystości palenia sobótek, o czem: Marcin z Urzędowa.

Chmiel zwyczajny *(Humulus Lupulus).*

9. Wywar z chmielu służy do smarowania włosów, by prędzej rosły [1]).

Chrzan *(Nasturcium urmocaria).*

10. Chrzanem święconym pocierają skronie na ból głowy [2]).
14. Kto w Wielką niedzielę zje naczczo chrzanu, a następnie chuchnie trzy razy do komina, ten zabezpieczy się przed zgagą na cały rok [3]).
12. Z chrzanu tartego, zmięszanego z ziemniakami, robi się okłady na kolki i postrzyknięcie w krzyżach.

Czosnek *(Allium sativum).*

13. Nacieranie nosa czosnkiem pomaga na katar [4]). (Inny użytek z czosnku, zob. Czar. I, nr. 18. Bydło I, nr. 18).

14. **Dębianka** [5]) zob. **Kura** II A, nr. 95.

Drzewa.

15. Aby drzewa dobrze rodziły, należy je po wieczerzy w Wilię B. Narodzenia „związać“. Kilku chłopaków uzbrojonych w pałki, staje pod drzewem;
— „bedzie rodziła“ — krzyczą jedni —
— „nie bedzie rodziła“ — odpowiadają drudzy —
— trza ją uciąć —
— nie trza jej uciąć —
(Podczas tego uderzają pałkami w drzewo). „Kiej bedzie rodźiéła to ją trza związać“ — mówiąc to opasuje drzewo powrósłem [6]).
16. Dobrą również jest rzeczą obsypać drzewa, zwłaszcza śliwy, owsem święconym w dniu św. Szczepana [7]).

Groch zwyczajny *(Pisum sativum).*

17. Celem pozbycia się wrzodów na ciele, należy je w Wigilię B. N. potrzeć grochem, a następnie rozrzucić ziarno po drodze; kto groch pozbiera, ten weźmie na siebie chorobę [8]).

---

1) Gust. VI, s. 262.
2) Inaczej. Gust. VI, s. 273.
3) Lud. XIII, s. 143.
4) Gust. VI, s. 220.
5) Gust. VI, s. 285.
6) Gust. VI, s. 208. — Koś. VII. s. 42. — Lud. XIV, s. 132.
7) Gust. VI, s. 231.
8) Wisła XV, s. 357. — Inaczej o grochu. Gust. VI, s. 278.

Grzyby *(Funginae).*

18. Jeżeli rano pokażą się grzyby na gnoju, bedzie deszcz [1]).
19. Gdy w jesieni dużo grzybów, wróżą ostrą zimę.
20. Grzyby suszone muszą być w każdym domu na Wigilię.

Hebd *(Sambucus Ebulus?).*

21. Wygotowany z mlekiem ma służyć jako lekarstwo na ból żołądka.

Jałowiec *(Juniperus communis)* [2]) (zob. Czar. I, nr. 18).

Jęczmień *(Hordeum vulgare).*

22. Jeżeli pierwszy śnieg utworzy okiść na drzewie, będzie uroda na proso i jęczmień [3]).
23. Gdy kto ma na oku „jęczmień“, bierze 9 ziarn zboża tej samej nazwy i liczy począwszy od dziewięciu na dół, używając formy przeczenia: dziewięć nie dziewięć, ósm nie ośm i t. d. aż do jednego. Po odliczeniu ziarna w ten sposób pociera się oko, poczem rzuca jęczmień na ogień wymawiając słowa: „strać się jęczmieniu“.

Jesion *(Fraximus exelsior)* [4]). zob. **Wąż** II A, nr. 157.

Kaczyniec *(Caltha palustris)*, zob. **Bydło** II A, nr. 34.

Kapusta *(Brassica oleracea)* [5]).

24. Kapustę należy okopać w wigilię św. Jana (23. czerwca), aby się duże głowy wiązały.
25. Nasienie kapusty najlepiej posiać w św. Macieja (25 lutego) albo św. Józefa (19 marca).
26. Gdy w garnku, w którym gotuje się kapustę, piszczy para, mówią, że „dusza pokutująca się odzywa“.
27. Gdy się zasadzi kapustę, należy na końcu zatknąć wiechę z ostu lub pokrzyw, aby przechodzący tamtędy człowiek obcy skierował wpierw swój wzrok na chwast i ten zaślepił (urzekł) zamiast kapusty [6]).
28. Kapustę należy zbierać z pola około św. Michała: „św. Michał do kapusty nakichał“ (29 września).

Koniczyna czerwona *(Fridolium pratense)*, zob. **Bydło** II, nr. 34.

29. Kto znalezie koniczynę o 4 listkach — szczęście znalazł [7]).

---

1) Gust. VI, s. 193. — Koś. VII. s. 43. — Wierzb. VI, s. 193.
2) Gust. VI, s. 266.
3) Wisła. XVII, s. 278. – Gust. VI, s. 260. — Inaczej. Koś. VII, s. 48.
4) Gust. VI, s. 256.
5) Tenże, s. 235.
6) Inaczej. Koś. VII, s. 44.
7) Podobne wierzenie zob. Mat. antr. X, s. 48.

Konopie *Cannalis sativa).*

30. Gdy konopie obrodzą dobrze, nie będzie w tym roku zboże wydatne.

Krwawnik *(Achillea millefolium).*

31. Krwawnikiem, posiekanym na drobno, zmięszanym z gotowanem białkiem, karmią młode indyki [1]).

32. Odwar z krwawnika piją na zapalenie płuc [2]).

Lubczyk *(Levisticum officinale).*

33. Kogo gardło boli, każą mu połykać dym z lubczyku święconego w dzień M. B. Zielnej [3]), (zob. ból Gardła V, nr. 9).

Lipa *(Tilia).*

34. Wywar z kwiatu lipowego radzą pić na kaszel [4]).

Lulek *(Hyascyanus)* [5]), zob. **Czar.** I, nr. 16.

Łopuch *(Lappa communis)* [6]).

36. Nazywają go łopusiem; liście jego przykładają na ból głowy.

37. **Maruna** *(Matricara parthenium),* zob. **Czarownice** I, nr. 18.

Mięta pieprzna *(Mentha piperita).*

38. Nazywana bywa często pieprzną miętką [7]), albo tylko miętką.

39. Używają jej chętnie jako przyprawy do twarogu (ser rozrobiony z mlekiem, zwany w okolicy kajpuchem, w samym zaś Radłowie twarogiem). Właściwości lecznicze, zob. Ból żołądka).

Nogiętek *(Calendula efficinalis)* [8]).

40. Wywar z nogiętka daje się pić krowie, gdy po ocieleniu oczyścić się nie może.

Ogórek ogrodowy (*Cucumis sativus*).

41. Dobrą jest rzeczą rzucić między ogórki „spinaczkę [9]), aby się darzyły [10]).

---

1) Gust. VI, s. 215.
2) Tamże.
3) Tenże, str. 268.
4) Gust. VI, s. 300.
5) Gust. VI, s. 263.
6) Tenże, s. 267.
7) Gust. VI, s. 273
8) Tenże, s. 237.
9) Gust. VI, s. 247. — Koś. VII, s. 46.
10) Spinaczką nazywa się powróz, którym pęta się konie na pastwisku.

Oset *(Carduus)* [1]), zob. **Kapusta.**

42. Najchętniej wyrasta tam, gdzie gęsi często trawę szczypią.

43. Lud utrzymuje, jakoby z kału gęsi wyrastał oset.

Owies (*(Avena sativa)* [2]), zob. **Drzewa** II B, 16.

44. Owies rozparzany przykłada się na kolki.

45. Parę ze słomy owsianej, wygotowanej z wełną radzą piersiowo choremu w siebie wdychać. Jeżeli jest choroba śmiertelna, chory się nie spoci i w krótkim czasie umrze. (Zob. Suchoty V, nr. 29).

Perz *(Triticum repens).*

46. Odwar z korzeni leczy słabości wewnętrzne.

Pieprz.

47. Wódkę z pieprzem piją na ból żołądka.

Piołun *(Artemisia absinthium)* [3]).

48. Wygotowany pity pomaga na bóle żołądka.

Podbiał pospolity *(Tussilago Farfara).*

49. Liście podbiału przykładane na różę (zob. chorobę „Róża", V, nr. 27) wywołują pomyślne skutki [4]).

Pokrzywa *(Utica dioica).*

50. Łodygami pokrzywy parzą garnki [5]), aby mleko w nich trzymane nie kwaśniało. (Zob. Kapusta II B, nr. 27).

Proso *(Panicum miliaceum).*

51. „Jak w Wielki piątek rosa, siéj chłopie prosa do nosa" (t. zn. bardzo dużo).

52. Jak w W. piątek mróz, to chłopie proso kamieniem przyłóż (nie siej prosa, bo się nie uda) [6]).

Pszenica zwyczajna *(Triticum vulgare).*

53. W Boże Narodzenie nie zamiatają izby, aby się pszenica darzyła [7]).

54. Najlepiej siać pszenicę w „sodny dzień" [8]), bo nie będzie śniecista.

---

1) Gust. VI, s. 239. — Koś. VII, s. 46.
2) Tenże, s. 231.
3) Gust. VI, s. 226.
4) O innych własnościach leczniczych tejże rośliny, zob. Gust. VI, s 303.
5) Gust. VI, s. 304.
6) Wisła XVIII, s. 514. — Gust. VI, s. 169.
7) Prof. Koś. VII. s. 78. Nie wspomina, dlaczego nie zamiatają izby w Jeleśni i t. d.
8) Sodny dzień = Święto pojednania, sądny dzień u Żydów.

55. Na Matkę Boską „Siwną" (Nar. N. M. P. 8 września) należy wsiać przynajmniej trochę pszenicy, aby się urodziła.

Rozchodnik płaskolistny (*Sedum Telephium*).

56. Wianki z rozchodniku święcą w uroczystość Bożego Ciała [1]) i zawieszają je na zewnętrznej stronie domu, zazwyczaj między oknami. (W jakim celu, nie jest mi wiadomo).

Rumianek (*Matricaria Chamomilla*).

57. Okłady z rumianku skutecznie działają na postrzyknięcie w krzyżach. (Zob. ból krzyżów V, nr. 20).

58. Rumianek wygotowany, pity z mlekiem pomaga na kaszel [2]).

Ślaz lekarski (*Althaea*), zob. Czarownice I, nr. 16.

59. Herbata ślazowa przeciwdziała kaszlowi.

60. **Śliwa** (*Prunus domestica*), zob. Drzewa (II B, 16).

Tatarak pospolity (*Acorus Calamus*).

61. Lud nazywa go zwyczajnie t a t a r e m lub tataruchem, lub wreszcie tatarskiem zielem [3]).

62. W Zielone Świątki rozrzucają go po izbie i „mają" [4]) nim okna i drzwi.

Zboże.

63. Jakie ziarno zostanie na stole po zebraniu zeń „kolendy" w św. Szczepan, na taki gatunek zboża będzie urodzaj [5]).

64. Pod miskę, na której się spożywa obiad w Wigilię Boż. Nar., podkładają garść słomy z każdego gatunku potrosze. Zależnie od tego, jakich ździebeł najwięcej się przyczepi do dna misy, snują wróżby urodzaju.

65. Aby błyskawica nie spaliła zboża, należy na każdem stajaniu zatknąć cierniak poświęcony w Wielką sobotę [6]).

66. W Wigilię Boż. Narodz., po wieczerzy, biją gospodarze „kopy", co polega na tem, że gospodarz kładzie się na podłodze na wznak, a biorąc po garści słomy, rzuca na ściany. Ile ździebeł nczepi się obrazów, tyle kóp sobie wróży [7]).

67. Jeżeli w św. Szczepan deszcz, nie będzie urody na siano.

---

[1]) Gust. VI, s. 293.
[2]) Gust. VI, s. 272.
[3]) Gust. VI, s. 216.
[4]) Maić — wyr. ludowe = ubierać zielenią.
[5]) Lud. XIV, s. 132.
[6]) Lud. XIII, s. 143.
[7]) Lud. XIV. 132.

Żyto (*Secale cereale*).

68. Kto zje w maju pierwszy okwiat żyta, ten zabezpieczy się przed febrą [1]).

69. W tym celu radzą też zjeść kilka ziarn żyta wyjętych ze „szczęścia" (z dwóch kłosów zrośniętych razem).

70. Na Rozesłanie, kopa żyta stanie (15 lipca).

71. Na św. Jakób, chłopie żyto zakóp (t. zn. ukończ żniwo żyta, 25 lipca).

72. Podczas żniwa nie należy drugiemu dawać sierpa do ręki, lecz go rzucić na ziemię, a potrzebujący ma go z ziemi sam podnieść; gdyby mu się sierp do ręki podało, skaleczyłby się [2]).

Żywokost lekarski (*Symphytum officinal*).

73. Święcą na Matkę Boską Zielną. (Własności lecznicze, zob. Złamanie kości V, nr. 19.

III.

Meteorologia

i spostrzeżenia gospodarskie tudzież wyobrażenia o niektórych zjawiskach w przyrodzie.

a) P r z e p o w i e d n i e dnia.

1. Na Boże narodzenie przybywa dnia: na wołowe zależenie (tyle dnia przybędzie, ile miejsca wół zajmie gdy legnie).
2. Na Nowy Rok na zajęczy skok [3]). (Powszech.).
3. Na Trzech Króli godzina [4]).
4. Na Gromnice dwie godziny [5]).

b) P r z e p o w i e d n i e, przywiązane do pewnych dni w roku.

Marzec.

5. Suchy marzec, mokry maj [6]) (powszechne).

10 marca.

6. Jeżeli w Czterdziestu Męczenników mróz, należy się jeszcze 40 mrozów spodziewać [7]) (powszech.).

---

[1]) Inaczej. Gust. VI, s. 292.
[2]) Wisła. IV, s. 872, toż. XII, s. 572. XV, s. 180.
[3]) Gust. VI, s. 161.
[4]) Inaczej Gust. VI, s. 162.
[5]) Wisła. XVII, s. 422 i 431.
[6]) Gust. VI, s. 166.
[7]) Gołęb. 276. — Wisła. XVII, s. 437. — Gust. VI, s. 166.

23 kwietnia.

7. Na ile dni przed św. Wojciechem odezwą się żaby, tyle mrozów będzie po św. Wojciechu[1]).

25 kwietnia.

8. Św. Marek wrzucił do wody ogarek (woda już ciepła) (powszech).

8 czerwca.

9. Jak się św. Medard rozczuli, to już będzie płakał do św. Matuli (t. j. będzie deszcz padał do M. B. Szkaplerznej 16 lipca[2]).

24 czerwca.

10. Św. Jan wodę chrzci — można się już kąpać[3]).
11. Jeżeli w tym dniu pada deszcz, będą żniwa słotne[4]).

26 lipca.

12. Od św, Hanki (Anny) zimne poranki[5]). (Powszech.).

25 sierpnia.

13. Jeżeli po św. Bartłomieju grzmi, należy się spodziewać częstych deszczów[6]).

I listopada.

14. Wszyscy Święci, zima się kręci[7]) (zima się zbliża).

13 grudnia.

15. Od św. Łucki (Łucya) dzień dłucki[8]).

25 grudnia.

16. Jak Boże Narodzenie po wodzie, to Wielkanoc po lodzie[9]).

c) Przepowiednie pogody[10]). Pogodę wróżą:

17. Gdy: się ogień dobrze pali,
18. dym idzie prosto w górę (powszech.),
19. błyska się wieczorem[11]),
20. bydło nie chce schodzić z pola (zob, Bydło II, nr. 40.

[1]) Gust. VI, s. 169.
[2]) Wisła. VI, s. 652. — Toż. XVII, s. 429. — Gust. Antr. VI, s. 172.
[3]) Wisła. XVII, s. 424.
[4]) Gust. VI, s. 173.
[5]) Antrop. XVII, s. 133. — Gust. VI, s. 174.
[6]) Koś. VII, s. 52. — Gust. VI, s. 175.
[7]) Gust. VI, s. 179.
[8]) Wisła. XVII, s. 428. — Gust. VI, s. 182.
[9]) Gust. VI, s. 184.
[10]) Antr. VI, cz. III, s. 188.
[11]) Antr. VI, s. 198. -- Wisła XVII, s. 435.

21. Słońce czysto zachodzi[1]);
22. gdy rosa wielka pada,
23. skowronki ładnie śpiewają (zob. Skowr. II A, nr. 146).
24. pszczoły głośno brzęczą,
25. gdy głos daleko się rozchodzi,
26. jaskółki latają wysoko[2]) (zob. Jaskółka II A, nr. 146),
27. gdy komary latają rojami[3]) (zob. Komar II A, nr. 27).

d) Przepowiednie słoty[4]).

Deszcz przepowiadają:

28. gdy się kury iskają[5]) (zob. Kura II A, nr. 103.
29. lub gdy idą wcześnie spać;
30. gdy nogi swiędzą lub drą kości;
31. dym rozchodzi się po ziemi,
32. księżyc w kole[6]);
33. gdy słońce z rana jasno świeci[7]),
34. mgła idzie do góry[8]),
35. na okna wystąpi rosa[9]);
36. kiedy wilga krzyczy (zob. Wilga II A, nr. 166.
37. lub żabka P. Jezusa skrzeczy[10]) (zob. Rzechotka II A. nr. 149),
38. gdy bąki tną bydło (zob. Bąk bydl. II A, nr. 3.
39. lub wreszcie słońce zachodzi w chmurach[11]).
40. Gdy grzyby wyrosną na gnoju[12]) (zob. grzyby II B, nr. 18),
40. gdy wrony latają stadami[13]),
41. lub glisty wyłażą na wierzch ziemi[14]) (zob. Dżdżownica)

IV.

Wierzenia i przesądy

przywiązane do różnych dni w roku.

a) Święta ruchome.

[1]) Wisła. XVII, s. 435.
[2]) Tamże.
[3]) Tamże.
[4]) Antrop. VI, s. 193.
[5]) Wisła. XVII, s. 435.
[6]) Tamże. Świet. s 578. — Koś. VII, s. 53. — Koś. VII, s. 196.
[7]) Tamże. — Gust. VI, 195.
[8]) Święt. s. 578. — Wisła. XVII, s. 435.
[9]) Koś. VII, s. 53.
[10]) Wisła. XVII, s. 435.
[11]) Tamże. — Koś. VII, s. 53.
[12]) Antr. VI, s. 193.
[13]) Wisła. XVII, s. 435.
[14]) Tamże.

Zapusty.

1. Jakie zapusty, taka Wielkanoc[1]), t. zn.: jeżeli w zapusty pogoda i Wielkanoc będzie pogodna.

Niedziela palmowa.

2. W dniu tym winien każdy z domowników zjeść po jednym kotku z palmy święconej, aby go nie bolało gardło.

Wielki piątek.

3. Nie należy siać, bo zboże darzyć się nie będzie.
4. Nie powinno się też tłuc kaszy w stępie, bo się krowa nie odlatuje[2]) (zob. Bydło II A, nr. 37.
5. W Wielki piątek wyjeżdżają czarownice na Łysą-górę[3]). (Zob. Czar. I, nr. 9.
6. W dniu tym należy przed wschodem słońca wypławić konie w rzece. (Zob. Koń II A, nr. 72).

Wielka sobota[4]).

7. Kto był „ze świeconkami“ pod kościołem (t. j. kto nosił święcone pod kościół), ma z koszykiem obejść trzy razy dom dokoła, aby z niego wyprowadził szczury.

8. Wielka niedziela[5]).

Dzień św. Trójcy.

9. Kto jest uczciwy i godny, zobaczy wyszedłszy w tym dniu za wieś, jak słońce przed zachodem trzy razy się kłania[6]).

b) Święta nieruchome.

Nowy rok.

10. Dzieci ubogich rodziców chodzą gromadnie po wsi za „szczodrakami“[7]). Przyszedłszy pod drzwi odzywa się gromada: „przyśliśmy tu po scodrokach; powiadali nám: siedzi P. Jezus na stołecku daje dzieciom po scodrocku, dejcie téz i nám; ják nie dácie scodroków, dejcie chleba krom“. — Gospodyni wynosi każdemu po szczodraku lub po kromce chleba, poczem wszyscy udają się dalej.

[1]) Gust. VI, s. 165.
[2]) Zapłodni.
[3]) Inaczej Koś. VII, s. 64.
[4]) Lud. XIII, s. 143.
[5]) Zob. Fr. Gawełek: „Zwyczaje świąt w Radłowie“. Lud. XIII.
[6]) Koś. VII, s. 66.
[7]) Małe bocheneczki chleba specyalnie w tym celu pieczone.

Dzień św. Agaty (5 lutego).

11. Od św. Agaty wyjmuj chłopie pług ze zogaty[1]) (wiosna się zbliża[2]).

Dzień św. Agnieszki (21 stycznia).

12. Św. Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka[3]) (rozwiązuje skowronkowi dziubek i od tej chwili może skowronek śpiewać), Zob. Skowronek II A, nr. 143.

Święto Matki Boskiej Gromnicznej[4]) (2 lutego), zob. Niedźwiedź (II A, nr. 117).

Dzień św. Macieja (25 lutego), zob. Kapusta II A, nr. 25.

Dzień św. Józefa (19 marca).

13. Uważany bywa powszechnie za pierwszy dzień wiosny. W dniu tym oczekują niecierpliwie powrotu bocianów. (Zob. Bocian II A, nr. 13).

Dzień św. Wojciecha (23 kwietnia), zob. Żaba II A, nr. 179.

14. Św. Wojciech juzynę (podwieczorek) przynosi. (Od św. W. należy się już robotnikom podwieczorek).

Dzień św. Stanisława (8 maja).

15. Na św. Stanisława kłusecek wystáw[5]).

Dzień św. Zofii (15 maja).

16. Św. „Zohfiá“ kłuseckiem wywijá.

17. Dzień św. Wita (15 czerwca), zob. Skowronek II A, nr. 154.

Dzień św. Jana Chrzciciela (24 czerwca).

18. Jeżeli się w wigilię św. Jana odleje wodę ze studni, woda cały rok będzie dobra.

Dzień św. Piotra i Pawła (29 czerwca).

19. Św. Piotr i Paweł korzonki podsusza (zboże dojrzewa)[6]).

Siedmiu Braci śpiących (10 lipca).

20. Jeżeli w tym dniu pada deszcz, należy się spodziewać zarazy na ziemniaki[7]).

[1]) Zogać = przestrzeń wolna między ścianą a piecem; tutaj w przenośnem znaczeniu szopa.
[2]) Antrop. XVII, s. 132.
[3]) Tamże.
[4]) Wisła, XVII, s. 423.
[5]) Rozkaz niejako, by na św. St. źdźbło wypuściło kłos.
[6]) Wisła. VI, s. 655.
[7]) Koś. VII, s. 69. — Gust. VI, s. 170.

21. **Rozesłanie Apostołów** (15 lipca), zob. **Żyto** II B, nr. 70.
22. **Św. Jakób** (25 lipca), zob. **Żyto** II B, nr. 71).

Św. Wawrzyniec (10 sierpnia).

23. Święty Wawrzyniec — odbiera latu wieniec [1]). (Lato traci swą piękność). Tenże święty odbiera też i podwieczorek (zob. św. Wojciech (IV, nr. 14).

Św. Bartłomiej (24 sierpnia).

24. Na św. Bartłomiej — zbliżaj się chłopie pod płomień (należy już pomyśleć o grubszej odzieży, bo się jesień zbliża).
25. Bociany zbierają się do odlotu (zob. Bocian II A, 13).
26. **Matka Boska Siewna** (8 września), zob. **Pszenica** II B, nr. 55.

Św. Michał [2]) (29 września), zob. **Kapusta** II B. nr. 28.

27. Gdy grzmi około św. Michała, wróżą długą jesień.
28. Po św. Michale — wolno paść i w potrawie [3]) (wolno każdemu paść, gdzie się mu podoba).

Wszyscy Święci (1 listopada).

29. W nocy z pierwszego na drugi listopada o godz. dwunastej wychodzą umarli z grobów, by udać się do kościoła na nabożeństwo [4]). Celebruje zmarły proboszcz danej parafii, a usługują mu kościelni i organista. Nikt jednak z pośród żyjących nie może się tam dostać, bo go dusze nie puszczą, a chociażby nawet gdzieś w kącie się ukrył, nic nie usłyszy ani nie zobaczy.

Św. Marcin (11 listopada).

30. Św. Marcin na siwym koniu przyjeżdża [5]) (na św. Marcina pierwszy śnieg spada). Gdy niema śniegu, powiadają żartobliwie, „że św. Marcin konia w karty przegrał".

Św. Katarzyna (25 listopada).

31. Św. Katarzyna butów się dopomina.

Wigilia Bożego Narodzenia.

a) dobre lub złe powodzenie.

32. Rano myją się w pieniądzach i noszą je przez cały dzień przy sobie, aby się ich cały rok trzymały.

---

[1]) Inaczej Koś. VII, s. 70.
[2]) Wisła. VI, s. 655. — Gust. VI, s. 177.
[3]) Potrawem nazywa się drugie siano do koszenia w jesieni.
[4]) Gołęb. s. 256.
[5]) Wisła XVII. s. 428. — Gust. VI, s. 180.

33. W wigilię należy wypić przynajmniej jeden kieliszek wódki, aby się przez cały rok było zdrowym i miało powodzenie [1]).
34. Po wieczerzy wychodzą zazwyczaj na podwórze i, jeśli niebo pogodne, szuka każdy swojej gwiazdy. Jeżeli gwiazda, którą uważa za swoją, świeci jasno, wróży szczęście w przyszłym roku.
35. W Wigilię starają się dzieci jak najgrzeczniej zachowywać wobec rodziców, bo od postępowania ich w tym dniu zależy postępowanie w całym roku [2]).

b) Gospodarstwo.

36. Po wieczerzy biją kopy (zob. Zboże II B. nr. 66) i wiążą drzewa, aby dobrze rodziły (zob. Drzewa II B, nr. 15).
37. Podczas wieczerzy nie należy pić wody, by nie mieć pragnienia podczas żniw [3]).
38. Jeżeli we wigilię jasno, to w stodole ciasno [4]).

c) Zamężcie.

39. Która dziewczyna chce się dowiedzieć, kiedy wyjdzie za mąż, liczy drzewa przyniesione do pieca. Jeżeli wypadnie ilość parzysta, uważa to za pomyślną wróżbę [5]).
40. Podobnie rzecz ma się przy liczeniu kołków w płocie [6]).
41. Wyjście za mąż wróżą również ze szczekania psów po wieczerzy; skąd dziewczynę dojdzie szczekanie psa, z tej strony przyjdzie do niej kawaler [7]).
42. Kawaler pragnący się dowiedzieć, z którą się ożeni, ma po skończeniu mszy pasterskiej stanąwszy przed kościołem, jeść jabłko. Która dziewczyna nadejdzie w chwili, gdy będzie kończył jabłko, ta będzie jego żoną.

d) Zdrowie, choroba, śmierć.

43. Rano je każdy po kawałeczku jabłka święconego w M. B. Zielną (15 sierpnia), aby go nie bolało gardło [8]).
44. Dzieci gryzą orzechy, aby nie cierpiały na zęby.
46. Czyjej głowy cienia braknie na ścianie podczas wieczerzy wigilijnej, ten nie dożyje drugiej wigilii.
46. Jeżeli się stłucze miska albo jakieś inne naczynie domowe [9]), wróżą śmierć któregoś z członków rodziny.

---

[1]) Koś. VII, s. 73.
[2]) Tamże.
[3]) Inaczej. Koś. VII, s. 73.
[4]) Inaczej. Koś. VII, s. 77. — Gust. VI, s. 182.
[5]) Koś. VII, s. 75.
[6]) Tamże.
[7]) Koś. VII, s. 75. — Gust, V, s. 154.
[8]) Gust. VI, s. 284.
[9]) Wisła. XV, s. 183.

47. Za złą wróżbę uważają wypadnięcie łyżki z ręki podczas wieczerzy [1]).

48. O wierze, jakoby bydło rozmawiało z sobą w nocy przepowiadając często śmierć gospodarza (zob. Bydło II A, nr. 41).

Boże Narodzenie [2]).

49. Każdy, chociażby najuboższy, musi mieć na obiad mięso bydlęce [3]) z dwóch powodów: 1) że P. Jezus wśród bydła się urodził, 2) aby mu się bydło darzyło.

50. Człowiekowi, który wracając z kościoła przewróciłby się na drodze, wróżą śmierć [4]).

51. W dniu tym nie należy wszczynać kłótni, by cały rok panowała zgoda [5]).

52. **Św. Szczepan**[6]) (26 grudnia) (zob. odnośne ustępy, w których była już wzmianka o tym dniu II B, nr. 16 i II A, 72).

ŚŚ. Młodzianków (28 grudnia).

53. Gdy dzień ten pogodny, wróżą pomór na dzieci [7]).

V.

Choroby i leki — Śmierć.

a) Zapatrywania hygieniczne.

1) Nie pozwalają dziecku brać do ust grzebienia, by nie nabawiło się „żaby“ [8]).

2. Włosy dziecka należy strzydz po raz pierwszy w trzecim roku życia w Wielką sobotę podczas dzwonienia w kościele na „gloria“.

3. Włosów nie wyrzucają na dwór, by głowa nie bolała [9]).

4. Gdy dziecku wyrwie się pierwszego zęba, winno się go rzucić do „zágaci“ [10]) ze słowami: „ne mysko drewniany [11]), a dej mi żelazny [12]).

---

[1]) Koś. VII, s. 76.
[2]) Lud. XIV, s. 131.
[3]) Inaczej. Koś. VII, s. 78. — Lud. XIV, s. 132.
[4]) Koś. VII, s. 79.
[5]) Tamże.
[6]) Lud. XIV, s. 131.
[7]) Koś. VII, s. 78.
[8]) Święt. s. 633. — Koś. VII, s. 82. Skocka.
[9]) Koś VII, s. 79.
[10]) Zagać = przestrzeń wolna między ścianą a piecem.
[11]) Zęby mleczne, ponieważ wypadają, uważa lud za bardzo słabe i stąd nazywa je drewnianymi.
[12]) Święt. s. 568. — Inaczej. Gust. V, s. 149.

b) Leki.

5. **Brodawki** [1]), powszechnie kurzawkami zwane, można zgubić pocierając je powrózkiem, którym wiązane było pomiotło, lub kością z grobu.

6. **Chrypka;** najskuteczniejszem lekarstwem jest picie a) jaj surowych, b) piwa warzonego z białkiem, cukrem, figami i rodzynkami, c) tłustość z mlekiem [2]).

7. **Dymienica** [3]); robi się okłady z lnu i przykłada rozparzoną cebulę (zob. Cebula II B, nr. 7).

8. **Febra** [4]), inaczej zimnem zwana, da się usunąć kwaśnem mlekiem, jeżeli się je pije w chwili napadu tejże choroby; radzą też jeść żyto (zob. Żyto II B, 68) lub dla zabezpieczenia się przed nią na cały rok, zjada każdy po kotku z palmy poświęconej w Kwietnią niedzielę.

9. **Ból gardła** [5]); jeżeli są ścieżki, należy je rozetrzeć (zob. Chomik II A, 430); gdy nie można przełykać, płucze się gardło (zob. Burak II B, 5), albo robi na noc okłady z własnego moczu, albo pije herbatę, poczem należy się dobrze wypocić, lub pali lubczyk (zob. Lubczyk II B, 33).

10. Gdy **głowa boli** [6]), przykłada się na czoło ręcznik zmaczany w święconej wodzie, albo naciera chrzanem (zob. Chrzan II B, 10), albo wreszcie przykłada łopusie (zob. Łopuch II B, 36).

11. **Jęczmień** [7]) na oku gubią przez spalenie (zob. Jęczmień, zboże II B, 12), albo się go „zżyna“ pociągając sierpem ponad okiem.

12. **Na kaszel** [8]) dają pić: a) borsucze sadło [9]) (zob. Borsuk II B, 14), b) na noc obwijają szyję onuckami, c) przykładają na piersi papier z tytoniu, posmarowany świeczką łojową, lub d) piją cukier lodowaty z mlekiem (prócz tego zob. Ślaz II B, 57, Lipa II B, 34, Czosnek II B, nr. 13. Rumianek II B, 57).

---

[1]) O brodawkach, zob. Fed. I, s. 216. Antrop. XVII, s. 325. — Wisła. X, s. 591, X, s. 123, XI, s. 529, XVII, s. 440, XVIII, s. 111. — Gust. VI, s. 251. — Kolb. XV, cz. VII, s. 160. — Mat. antr. X, s. 48.
[2]) Wisła XV, s. 75. — Święt. s. 613.
[3]) Tenże, s. 612.
[4]) Fed. I, s. 146. — Kolb. XV, cz. VII, s. 157. — Świętek, s. 608. — Wisła. IX, s. 18, 127, 342. 346, XI, s. 532, XV, s. 357, 617, XVII, s. 439.
[5]) Kolb. XV, cz. VII, s. 156. — Święt. s. 163. — Wisła. X, s. 126. — 347. — Antrop. XVII. s. 133. — Gust. VI, s. 220.
[6]) Święt. s. 614. — Wisła. X, s. 343, XV, s. 358. — Fed. I, 216. — Gust. VI, s. 273.
[7]) Fed. I, s. 389. — Wisła. VI, s. 414, XV, s. 75 i 354, XVII, s. 443. — Antrop. XVII, s. 134. — Koś. VII, s. 81. — Kolberg. XV, cz. VII, s. 156. — Święt. s. 615. — Lud. XIII, s. 218. — Toż. XIV. s. 183. — Kolb. III, s. 95.
[8]) Wisła. XI, s. 530 i 535, XVII, s. 440. — Gust. VI, s. 220.
[9]) Kolb. VII, cz. III, s. 108. — Lud. XIII, s. 218. — Święt. s. 612. — Wisła. IV, s. 440.

13. **Kataru** [1]) można dostać przechodząc w takich miejscach, w których ludzie najwięcej moczą.

14. Lekarstwo na katar [2]): a) okadzają się przed spaniem cukrem, b) kawałkiem starej skóry z obcasa, c) naciera się piersi octem, przyczem należy się dobrze wypocić, d) piją gorące mleko z gęsiem sadłem, e) nacierają pulsa borsuczem sadłem [3]), albo wreszcie — najradykalniejszy środek — należy śluzem z nosa posmarować klamkę żydowską [4]).

15. Na **kolki** [5]) stawia się pijawki, albo bańki, albo przykładają rozparzony owies.

16. **Kołtun** [6]). Kto przelezie odcięty kołtun drugiej osoby, nabawi się tej choroby (zob. Bez II, nr. 3).

17. Na kołtun może jedynie poradzić czarownik (znachor), który „coś na kołtun umie".

18. Czarownik odcina kołtun, a spaliwszy go rozsypuje popiół na wiatr, by ten odniósł chorobę w inną stronę [7]). Podczas tej ceremonii odmawia znachor jakieś niezrozumiałe modlitwy [8]).

19. Złamanie **kości** leczy się, okładając żywokostem [9]).

20. Ból **krzyżów** [10]); a) robią okłady z rozgrzanego popiołu, b) przykładają ciepłą pokrywkę, c) rumianek (zob. Rumianek II B, 57).

21. **Liszaj** [11]) smarują odwarem z fajki.

22. **Łuszczka** [12]); zasypują oko cukrem lub smarują miodem trzmielim (zob. Trzmiel II B, 151).

Myszy, zob. **Koń** (II A, 67).

Oberwanie [13]), zob. **Pies** (II A, 126).

23. Zapalenie oczu [14]) leczą przykładając: a) zimną wodę, b) swój mocz, c) zmywaniem oczu codziennie rosą, d) okładami z kwaśnego mleka zmięszanego z iłem. Niekiedy udają się do znachora po radę.

---

[1]) Święt. s. 613. — Wisła. X, s. 122 i 347.
[2]) Gust. VI, 276.
[3]) Kolb. XXI, cz. II, s. 170, XIII, s. 218.
[4]) Święt. s. 616.
[5]) Wisła. XVII, s. 442. — Święt. s. 616. — Gust. VI, s. 304 i 310.
[6]) Kolb. VII, cz. III, s. 131. — Wisła. VI, s. 393.
[7]) Wisła. X, s. 126, 343, XI. 774, XIV. 713, XV. 76. — Fed. I, 217. — Antr. XVII, s. 134. — Kolb. VII, cz. III, s. 167.
[8]) Kolb. VII, cz. III, s. 131. — Wisła. VI, s. 393.
[9]) Wisła. XI, s. 781. — Gust. VI, s. 295.
[10]) Wisła. X, s. 128. XI, s. 529 i 533. — Gust, VI, s. 295.
[11]) Fed. I, s. 392. — Antrop. XVII, s. 134. Wisła. VI, s. 415, X. 128, 343, XI, s. 777, XVII, 442.
[12]) Antrop. XVII, s. 344.
[13]) Święt. s. 619. — Wisła. X, s. 345, XI, s. 778.
[14]) Wisła. X, s. 343.

Odbit [1]), zob. **Koń** (II A, 65).

24. Na **oparzenie** [2]) posypuje się sól, lub gdy się palce poparzy, najlepiej chwycić się za uszy.

Paskudnik [3]) (zob. **Bydło** (II A, 32).

25. **Piegi** [4]) usuwają, myjąc się w skorupach z jaj, gotowanych w W. sobotę.

26. **Pypcia** dostanie kura, gdy zje coś gorącego lub gdy się ciągle jęczmieniem karmi [5]).

Reumatyzm [6], zob. Mrówka. II A, nr. 110.

27. **Róża** [7]); przykładają mąkę żytnią ze solą św. Doroty [8]).

28. **Słodki strup** [9]) smarują świeżą śmietanką lub odwarem z fajki (zob. Liszaj V, nr. 21), albo masłem niesolonem.

29. **Suchoty** [10]) mogą być śmiertelne albo nieśmiertelne [11]) (zob. Owies) II B, 16).

30. Można się ich nabawić, gdy się połknie a) włos kobiety, b) kość z przedniej części ryby lub c) gdy się śpi na poduszce z suchotnikami, t. j pierzem pochodzącem z dolnych części skrzydeł (zob. Gęś II A, nr. 49.

31. Gdy kto ma **wysypki** na wargach, mówią, że się mu zimno wysypało; wargi smarują słodką śmietanką [12]).

32. **Zajady** [13]) pociera się rąbkiem koszuli — a zginą.

33. Na ból **zębów** [14]) przykłada się skórki z chleba żytniego z cukrem lub pali lulek (zob. Lulek II B, 35).

Zgaga [15]), zob. **Chrzan** (II B, 10).

---

[1]) Święt. s. 619. — Wisła. XI, s. 778.
[2]) Wisła. X, s. 346, XVII, s. 441.
[3]) Święt. s. 637. — Cisz. Olk. s. 214. — Gust. V, 123.
[4]) Fed. I, s. 262. — Antrop. XVII, s. 134. — Święt. s. 622.
[5]) Święt. s. 638.
[6]) Święt. s. 614. — Fed. I, s. 216. — Wisła. X, s. 343, XV, s. 358. — Gust. VI. s. 295.
[7]) Święt. s. 614. — Wisła. X, s. 127, 342, 347, XV, s. 76, 357, XVII, s. 441 Fed. I, s. 218.
[8]) Sól. święcona w dzień św. Doroty 6. lutego.
[9]) Kolb. VII. cz. III, s. 153. Tenże. XXI, cz. II, s. 171. — Święt. s. 624.
[10]) Wisła. X, s. 126, 343 i 347. XI, s. 530, XIV, s. 651. — XV, s. 357 i 617. — Fed. I, s. 218. — Koś. VII, s. 82. — Gust. s. 303. — Mat. antr. X, s. 48.
[11]) Wisła VII, s. 371, IV, s. 441, XV, s. 76. — Lud. XIII, s. 219. — Mat. antrop. X, s. 48.
[12]) Święt. s. 624.
[13]) Tenże s, 630.
[14]) Wisła. IX, s. 591. — Toż. XI, s. 342 i 535. — Toż. XV, s. 358 i 617. — Toż. XVII. s. 428. — Gust. VI, s. 220.
[15]) Święt. s. 608. — Fed. I, s. 219. — Wisła. XI, s. 534. — Gust. VI, 304

Zołzy zob. **Koń** (II A. 60.

34. Na ból **żołądka**[1]) piją wódkę z pieprzem (II B, 39), hebd. (II B, 21), piołun (II B, 48), lub odwar z mięty pieprzowej święconej w dzień Matki Boskiej Zielnej.

c) Zapowiedzi śmierci; przesądy, przywiązane do umarłych.

Śmierć wróżą gdy:

35. klamka u drzwi zardzewieje,

36. kur pieje przed północą,

37. gdy pies wyje (Pies II A, 126), lub

38. sowa nad domem huczy (Sowa II A, 147).

39. Czyjej głowy cienia braknie na ścianie, wróżą mu śmierć (zob. Wigilia IV, nr. 45).

40. Jeżeli umarłemu oczy się nie zamkną, mówią, że „kogoś wypatrzy“ (ktoś umrze); aby więc temu zapobiedz, kładą mu na oczy monetę, którą następnie po pogrzebie dają ubogiemu.

41. Rodzina nie powinna rzucać ziemi na trumnę zmarłego, by mu nie było ciężko[2]).

42. Z tego samego powodu nie kładą umarłemu poduszki z pierzem pod głowę.

43. Kobiecie w ciąży nie wolno się dotykać umarłego, by noworodek nie miał ciała martwego.

44. Nie należy długo płakać nad zmarłym, gdyż obciążając go łzami, utrudnia mu się przez to rychłe dostanie się do nieba.

45. Jedna matka — opowiada lud — po stracie jedynej córki popadła w ogromną rozpacz; ani chwili nie było, w którejby nieszczęśliwa nie zalewała się łzami. Wreszcie postanowiła się z córką zobaczyć. W nocy z pierwszego na drugi listopada ukryła się za drzwiami kościoła w tem przekonaniu, że gdy dusze pójdą na nabożeństwo[3]) (zob. WW. Święci IV. nr. 29), pozna wśród nich swą córkę. O północy poczęły się snuć niezliczone tłumy duchów, a wśród nich wyróżniała się jedna postać obarczona naczyniami z wodą. Z przerażeniem poznała matka w owej postaci swą córkę, ale zamiast radosnego przywitania, spotkała się z surową twarzą córki, która wskazując na naczynia, rzekła: „to są matko twe łzy, któremi mię obciążasz“ — to powiedziawszy wylała na matkę wodę, poczem znikła gdzieś w tłumie.

W kilka dni po tem zdarzeniu kobieta owa umarła.

---

1) Wisła. X, s. 343 i 346. — Toż. XI, 529. — Gust. VI, 273.
2) Wisła. XVII, s. 444.
3) O duszach w kościele, zob. Gołęb. s 256.

VI.

Przesądy okolicznościowe.

1. Podczas **burzy**[1]) wynoszą przed okna łopatę chlebną, obok niej stawiają stół, na którym znajduje się bochenek chleba, a w izbie zapalają gromnicę; wszystko to ma uchronić dom przed piorunami.

2. Jeżeli **chleb** przy wsadzaniu do pieca spadnie z łopaty, będzie nieszczęście w domu.

3. Z **drogi** po rzecz zapomnianą wracać nie należy, gdyż darzyć się nie będzie[2]) w podróży.

4. Jeżeli się **dziecko** czego przelękło, należy przelać nad niem gromnicę[3]).

5. Gdy dziecko okazuje wiele rozumu, utrzymują, że „długo chować się nie będzie[4]).

6. Jeżeli **dziewczyna** zjada przywary z garnków, będzie podczas jej wesela padał deszcz lub śnieg.

7. Jeżeli się dziewczynie lub chłopcu omiecie nogi, nie będą w tym roku drużbować na weselu[5]).

8. Dziewczyna chcąca wyjść za mąż musi pierwsza usiąść na tem miejscu, na którem siedział ksiądz chodzący po kolędzie.

9. Jeżeli w Wig. Boż. Nar. dziewczyna nie zamiecie całej izby, to jej konie ustaną w drodze do ślubu.

10. Gdy kto wie o **gnieździe** ptaka, nie wspomina o niem po zachodzie słońca, by mrówki nie zjadły piskląt[6]).

11. Gdy kto kichnie[7]) życzą mu: „na zdrowie“ sądząc, że wyszła z niego choroba.

12. **Kobieta** brzemienna winna się wystrzegać, by się na co nie „zapatrzyła“, gdyż noworodek[8]) nabiera podobieństwa i cech wspólnych tej osoby lub rzeczy, w którą długo wpatrywała się matka.

13. Człowiekowi, który z rana spotka na drodze kobietę ciężarną, lub kobietę z próżnemi konewkami, przez cały dzień darzyć się nie będzie[9]).

---

1) Wisła. XII, s. 64.
2) Święt. s. 564.
3) Święt. s. 568. — Przelewanie odbywa się w następujący sposób: do miski, napełnionej wodą, trzymanej nad dzieckiem puszcza się kilka kropel wosku. Stosownie do tego, jakie kształty przyjmie wosk w wodzie, wróżą dziecku.
4) Tenże, s. 568.
5) Tenże, s. 565.
6) Wisła. XVII, s. 433.
7) Fed. I, s. 210.
8) Wisła. VII, s. 275.
9) Wisła. XII, s. 63. — Toż. XVII, s. 434.

14. Kobiety ciężarnej nie bierze się za druchnę na weselu, aby młoda para nie miała ciężkiego pożycia [1]).

15. W **księżycu** siedzi św. Jerzy i gra na harfie [2]).

16. **Paznokcie** obcięte należy schować do zanadrza, by nie szukać ich po śmierci [3]).

17. **Nogami** podczas siedzenia nie należy kiwać „bo się djabła kołysze".

18. **Ognia** od pioruna gasić nie wolno, by drugi raz na tem samem miejscu nie powstał ogień [4]).

19. Nie należy się bawić **ogniem**, „bo grzech".

20. Z tego samego powodu nie należy pluć na ogień.

21. Gdy się komu **odbija** — ktoś go wspomina [5]).

22. Zgubę **pierścionka** ślubnego podczas wesela uważa się za złą wróżbę dla małżeństwa.

23. **Sitem** nie sypie się koniowi do żłobu, bo będzie wiecznie głodny.

24. Na **stole** siedzieć się nie godzi, gdyż P. Jezus leżał na stole podczas Bożego Narodzenia [6]).

25. Zgaśnięcie **świecy** na ołtarzu podczas mszy ślubnej wróży wcześniejszą śmierć tego z małżonków, po którego stronie świeca zgasła.

26. **Święconego** nie godzi się dawać tylko kotu i psu ze zwierząt domowych.

27. Gdy komu dzwoni w **uszach** [7]) powiadają: „ktoś mówi o mnie".

28. **„Uroki"** [8]) mogą rzucić ci ludzie, którzy się już urodzili; z takiemi oczyma, co jak na kogo popatrzą, to go zaraz urzekną" tak lud wyraża się o mogących rzucać uroki.

29. Ktoby chciał przetrzymać uroki, może umrzeć lub nabawić się ciężkiej niemocy.

30. Jedynym ratunkiem jest odczynianie uroków [9]): wrzuca się do wody dziesięć żarzących się węgli [10]) licząc w myśli po trzy, przyczem uważa się, czy syczą i czy poszły na spód lub zostały

[1]) Wisła. XV, s. 181.
[2]) Kolb. XV, cz. VII, s. 4. — Tenże. XVII, cz. II, s. 68. — Tenże. XV, cz. VII, s. 157. — Wisła. XII, s. 137 i 686.
[3]) Toż. s. 63.
[4]) Kolb. III, s. 90. — Tenże. XV, cz. VII, s. 124.
[5]) Fed. I, s. 210.
[6]) Kolb. III, s. 90.
[7]) Fed. s. 210.
[8]) Wisła. IX, s. 14.
[9]) Święt. s. 639. Gust. V, s. 117. — Wisła. IX, s. 14. — Koś. VII, s. 16. —
[10]) Gołęb. s. 122.

na powierzchni wody. Jeżeli większa część utonęła, a węgle nie syczały, chory jest niebezpiecznie „zaślepiony".

31. Wodą z węgli naciera się pulsa, czoło i piersi w kształcie krzyża, poczem należy się jej napić. Resztę wody wylewa się na zawiasy.

---

32. Nadzwyczaj ciekawym jest środek podawany przez lud w Siołkowej (powiat Grybów), za pomocą którego można wygrać na loteryi duże pieniądze.

Kto chce „wygrać całą loteryę", to jest trafić 5 numerów, ten winien w tym celu udać się na cmentarz o północy ze święconą wodą i kropidłem. Przed bramą cmentarza czołga wtedy niezliczona ilość gadów, po których z konieczności musi stąpać, gdyż wolnego miejsca niema. Są one jednak całkiem bezsilne wobec potęgi święconej wody, skutkiem czego można swobodnie po nich stąpać.

Kiedy przyjdzie się na środek cmentarza, należy w pierwszym lepszym grobie wykopać dołek i włożyć do niego czysty kawałek papieru. Wracając do domu nie wolno się oglądać, a trzeba natomiast kropić za sobą święconą wodą — w przeciwnym razie może dyabeł ukręcić człowiekowi głowę.

Po ścisłem zachowaniu tego rodzaju środków ostrożności można już w następną noc wyciągnąć z grobu kartkę z wypisanemi na niej złotemi cyframi. (Opow. Julian N.).

VII.

Wyobrażenia religijne i pojęcia obyczajowe.

1. Podczas wsadzania chleba do pieca odmawia kobieta Pozdrowienie Anielskie a po wsadzeniu odzywa się: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus",

2. Przy zaświecaniu lampy lub rozniecaniu ognia należy powiedzieć: „Niech będzie pochwalony"... „A Słowo stało się Ciałem".

3. Kto nie był za życia na Kalwaryi, musi po śmierci odbyć pielgrzymkę na kolanach.

Tem tłumaczą się te tak licznie urządzane pielgrzymki do miejsc odpustowych, zwłaszcza zaś do Kalwaryi [1]).

4. Umarły mógłby wstać, gdyby nad nim odśpiewano cztery części wilij [2]).

[1]) To samo. Koś. VII, s. 84.
[2]) Święt. s. 555.

5. Przed wyjazdem z domu czyni gospodarz biczyskiem znak krzyża przed końmi, aby mu się darzyło w drodze [1]).

6. Przed złożeniem zboża w sąsieku należy pokropić stodołę wodą święconą i odmówić troje Pozdrowienia Anielskiego.

7. Gdy panują silne wichry, lud utrzymuje, że się ktoś powiesił.

8. Powiesić się można nawet i na nitce, jeżeli sobie tylko powie: „muszę się powiesić“, bo zły duch dopomoże.

9. W południe urządzają sobie „wisielcuchy“ [2]) razem z diabłami tańce na rozstajnych drogach [3]) Nic jednak nie można zobaczyć prócz chmury pyłu unoszącego się w powietrzu. Gdyby zaś kto z ciekawości podszedł pod to miejsce, to go zabiorą ze sobą do piekła.

10. Raz porwali — opowiada jeden wieśniak — babę i unieśli ją już ze dwa stajania w górę; aż dopiero, gdy nieszczęśliwa opamiętawszy się, poczęła się modlić, djabłom zrobiło się ogromnie ciężko, skutkiem czego zmuszeni byli puścić ją na ziemię [4]).

SKOROWIDZ.

[1]) Inny powód, zob. Lud. XIV, s. 300.
[2]) Tak lud nazywa tych, którzy się powiesili.
[3]) Gołęb. 150. — Wisła. XVII, s. 436. — Lud. III, s. 144.
[4]) Kolb. VII, cz. III, s. 4. — Tenże. XVII, cz. II, s. 68. — Tenże. XV, cz. VII, s. 157. — Wisła. XII, 137.